Nr. 36. Kraków, Sroda 13 Lutego 1895. Rocznik XIV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Piena, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 30 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

***Kraków**, 12 lutego.*

W wychwalanej erze koalicyjnej, która powinna być erą wzajemnych ustępstw, w sejmach krajowych brzmi ten sam głos rasowej nienawiści i braku poczucia sprawiedliwości, który narodowościom słowiańskim odmawiał wszelkich praw. Jak gdyby rządy centralistyczno niemieckie trwały po dziś dzień wszędzie, gdzie sztucznie wytworzona większość niemiecka lub włoska czuje się dość silną, aby bezkarnie uciskać narodowości słowiańskie, każde choćby najskromniejsze i najsłuszniejsze życzenie Słowian spotyka się nietylko z zaciekłą opozycyą, ale nawet z gryzącą ironią i naigrawaniem. Wszędzie słyszymy tę piosnkę, że ludność słowiańska jest z istniejącego stanu rzeczy zupełnie zadowolona, że wszystkie jej potrzeby są zupełnie zaspokojone, a żądania podnoszą tylko ambitni agitatorowie, którzy we własnym interesie sieją niezgodę i pragną wmówić niezadowolenie tam, gdzie do niego nie ma najmniejszego powodu i gdzie dotychczas nie było najmniejszego jego śladu. Równocześnie nie omija się żadnej sposobności, aby system wynarodawiania posuwać naprzód i wzbogacać go nowemi, coraz doskonalszemi i bardziej skomplikowanemi środkami. Te nowe postępy osłania się natomiast pozorami obrony własnej narodowości wśród skarg na postępy jakie rzekomo wbrew liczebnemu stosunkowi czynią narodowości słowiańskie i okrzyków trwogi z powodu rzekomego niebezpieczeństwa wynarodowienia zagrażającego Niemcom lub Włochom.

Po wypadkach w Sejmie istryjskim, które spowodowały rząd do rozwiązania tej reprezentacyi, z Gorycyi i Tryjestu nadchodzą wiadomości o uchwałach i stanowisku, jakie w obu tych sejmach zajęli Włosi. W Sejmie Gorycyi bezwzględne i szorstkie odrzucenie wszelkich żądań zmusiło posłów narodowości słowiańskiej do opuszczenia Izby poselskiej, a jeżeli nawiązane rokowania nie doprowadziły i nie doprowadzą do porozumienia, to jedyną przyczyną tego będzie nietolerancya Włochów niechcących spełnić tego, co każdemu bezstronnemu wydaje się zupełnie naturalnem i koniecznem. Wszak przyznanie prawa do reprezentacyi w Radzie miasta Gorycyi i w Izbie handlowej i udzielenie z funduszów krajowych pomocy gminom słowiańskim w ponoszeniu ciężarów szkolnych ani nie jest czemś nadzwyczajnem, ani nie zagraża w niczem narodowości włoskiej.

W Sejmie tyrolskim okrzyk grozy wywołuje fakt, że ludności słowiańskiej władze kościelne nie odmówiły duchownych którzyby mogli z nią porozumiewać się w ojczystym języku. Śpiewy i kazania w języku Słowian posłom zasiadającym w Sejmie tryjesteńskim wydają się obelgą dla narodowości włoskiej i naruszeniem jej praw a reprezentacya kraju nie waha się wkraczać w wewnętrzne sprawy kościoła, aby i tam zapewnić językowi włoskiemu przewagę. Nawet w kościele nie powinien rozlegać się śpiew słowiański i kazalnica ma służyć za środek rozpowszechniania mowy, a zapewne i patryotyzmu włoskiego.

Po uchwaleniu klas przygotowawczych przy gimnazyum w Cieszynie i Bielsku, po odrzuceniu wszelkich wniosków, w ktorych posłowie polscy i czescy w Sejmie śląskim upominali się o przyznanie praw obu narodowościom, posłowie niemieccy w toku dyskusyi budżetowej ogłosili *orbi et urbi*, że wszelkie skargi Polaków i Czechów są zupełnie bezpodstawne i że na Śląsku panuje zupełne równouprawnienie, choć wystarczy przeglądnąć orzeczenia sądu najwyższego i trybunału państwa, jak niemniej spis szkół średnich i przejść ulicami Cieszyna, aby się przekonać, że Niemcy nie ustępują i nie mają chęci ustąpić na krok ze stanowiska, jakie zajęli podstępem i przemocą.

Nie mniej Sejm morawski odrzuca wnioski czeskie, a w Sejmie styryjskim niemiecka większość podnosi protest przeciw utworzeniu gimnazyum słoweńskiego w Cylei, lub przynajmniej klas równorzędnych ze słowiańskim językiem wykładowym przy istniejącem tam gimnazyum niemieckiem. Wniosek ten podpisuje na czele marszałek krajowy, a przeciw zarzutowi stronności broni się sofizmatem że nietylko jest marszałkiem który powinien być bezstronnym, ale także posłem, któremu wolno odznaczać się najskrajniejszą stronniczością.

Wygodna to teorya, — ile razy rozchodzi się o spełnienie aktu sprawiedliwości wobec Słowian, p. marszałek może zasłaniać się potrzebą zachowania bezstronności, a kiedy większość, — do której zalicza się — zażąda poparcia najniedorzeczniejszych uroszczeń może poseł przewodniczący obradom Sejmu i prezydujący w Wydziale krajowym działać jako poseł i członek stronnictwa.

Wszystkim tym faktom przyklaskuje wiedeńska prasa, ciskając równocześnie gromy na Słowian, upominających się o swe prawa lub protestujących przeciw ich pogwałceniu. Ta sama prasa podnosi równocześnie koalicyę pod niebiosa, a w tej samej chwili dwaj przywódcy zjednoczonej lewicy niemieckiej stwierdzają, że koalicya to jedyna kombinacya polityczna, w której stronnictwo ich może wywierać wpływ na tok spraw wewnętrznych. Wpływ ten to właśnie posuwanie naprzód akcyi wynaradawiania, a koalicya to teren, na którym wyzyskiwać można każdą sposobność, aby pod pozorem obrony własnej zadawać nowe ciosy równouprawnieniu i rozwojowi narodowości słowiańskich.

Stosunki narodowościowe w Księstwie Cieszyńskiem.

IV.

Zanim przejdę do dalszych uwag, muszę jeszcze poprzedni swój artykuł uzupełnić podaniem tytułu swej rozprawy, na którą wypadło mi się powołać i do której odsyłam czytelników, pragnących sobie o tej kwestyi wyrobić własny sąd: w tym też celu muszę dokładnie zacytować recenzyę tej pracy, napisaną przez dra Poliwkę. Czynię to w przypisku [1]). Wreszcie zauważyć jeszcze muszę, że jedno z końcowych zdań (piąte od końca) ma być ujęte w cudzysłowy, gdyż zawiera ono wniosek, do którego doszedł p. Polivka, a mianowicie: „Według tego wszystkiego należy w tem narzeczu upatrywać mięszane narzecze czesko-polskie, które jednak co do zasadniczego swego charakteru bezsprzecznie jest polskie“. Wiadomo, że w każdym języku są różne wyrazy obce, nic więc dziwnego, że w narzeczach śląskich są tak że pewne czeskie wtręty. Ileż to n. p. w języku literackim polskim lub czeskim jest wyrazów obcych, łacińskich, niemieckich i różnych innych! A jednak nikt nie nazwie literackiego języka naszego turecko-francusko-grecko-łacińsko-niemiecko-czesko-polskim, pomimo, że w słowniku polskim znajdują się niewątpliwie wyrazy wzięte z języków: tureckiego, francuskiego, greckiego, łacińskiego, niemieckiego, czeskiego i jeszcze niektórych innych [2]).

Narzecze, opisane przezemnie ma wszystkie charakterystyczne cechy języka polskiego, któremi język polski różni się od czeskiego. To też żadna gramatyka czeska nie zajmowała się „czeskiem“ narzeczem w Cieszyńskiem (wyjąwszy okolicy Frydka), a najznakomitszy znawca języka czeskiego prof. Gebauer w swej znakomitej historycznej gramatyce języka czeskiego [3]) nie posuwa się na wschód dalej od Szembery i Bartosza.

Obszerniej rzecz tę przedstawię gdzieindziej [4]), tu tylko zaznaczam, że znaczna część tych morawskich słów dostała się do nas za pośrednictwem pieśni. Tak n. p. wyraz **mładenier** (pols. młodzieniec) słyszy się jedynie niekiedy w pieśniach, w zwykłej zaś mowie potocznej używa się wyrazu **pachołek** i t. p. W gwarach śląskich pewne liczebniki przyjęły formy czeskie Liczy się: pięć, sześć, siedem, osiem, dziewięć, dziesięć, jedenást (lub jednáście), dwanást (lub dwanáście) trzynást (trzynáscie), sztynást (sztyrnáscie), **patnást (patnáście)**, szesnást (szesnáscie), siedemnást, osiemnást, **dewátnast**, **dwacet** (20), **trzycet** (30), sztyrycet (40), piędziesiąt i t. d.

Podobnie (na co zwraca uwagę dr. Polivka) ma się rzecz w **polskiem narzeczu górnoorawskiem** na Węgrzech, ale nietylko tam. Rosyjski i ruski wyraz **sorok** (40) wzięty jest z greckiego „tessarakonte“, serbskie i bułg. **hiljada** (1000) jest wyrazem greckim, kroackie **jezero** (1000) jest wyrazem madziarskim, wreszcie ogólnosłowiański wyraz **sto** prawdopodobnie nie jest czysto słowiańskim, lecz przyswojonym z narzeczy irańskich. Sądząc bowiem z formy tego liczebnika w językach spokrewnionych (łać centum, litewsk. szimtas) wyraz ten powinienby właściwie brzmieć **sęto, sięto**.

[1]) J. **Bystroń**. O mowie **polskiej** w dorzeczu **Stonawki i Łucyny** w Księstwie Cieszyńskiem. Rozpr. Wydź filolog. Akademii umiejętności Tom XII, 1—110. Kraków 1885, a recenzya dra Polivki w *Czasop. Musea kralovství czeského 1887; I, 287 nn.*

[2]) Ciekawych odsyłam do „**Słownika wyrazów obcego, a mniej jasnego pochodzenia używanych w języku polskim**“, ułożonego przez dra J. Karłowicza (Kraków 1894). „**Wyrazy niemieckie w języku polskim**“ wykazał Korbut (Prace filologiczne t. IV). Obaj autorowie podają dalsze źródła.

[3]) *Historická mluvnice jazyka českého.* I. Głosownia XII i 702 str.

[4]) Poruszałem ją już zresztą w artykułach swoich w *Slov. Sborniku Jelinka (III, 173 nn. V, 531 nn).*

„Pozdrowienie czeskie: *Pochwalen budź Jeżysz Krystus*“, zastępowane już zresztą pozdrowieniem polskiem, dowodzi wpływu kościoła czeskiego na lud polski, również inne liczne stosunki polskiej ludności Księstwa Cieszyńskiego z Morawą, jakoteż kilkuwiekową przynależność tego kraju do Czech znajdują pewien wyraz w słowniku gwar pogranicznych, ale **zasadniczy ich charakter polski przez to nie uległ bynajmniej zmianie.** (C. d. n.)

Dr. Jan Bystroń.

Duchowieństwo polskie wobec władz rosyjskich.

W *Mosk. Wied.* z dnia 27 stycznia zamieszczony został list otwarty prawosławnego komisarza włościańskiego, Aleksandra **Michałowskiego**, pisany w tonie denuncyatorskim na duchowieństwo katolickie za odczytywanie manifestów cara Mikołaja w kościołach katolickich po polsku. Jakkolwiek sprawa ta jest już przebrzmiałą warto jednakże przytoczyć ów list w przekładzie, jako dokument, nie pozbawiony cech typowych i charakterystycznych. Oto, co pisze jeden z przedstawicieli władz rosyjskich o sprawie, do której nie powinien był się mięszać, gdyż ma o rzeczy niejasne wyobrażenie:

„*Nowoje Wremia* w Nrze 6757 z przeszłego roku wyraziło powątpiewanie co do możliwości tego, iżby duchowieństwo katolickie **wbrew rozporządzeniom administracyi** odczytywało manifesty carskie w kościołach **tylko po polsku**.

„Mam honor zaświadczyć, iż w Sejneńskiej dyecezyi rzymsko-katolickiej, zostającej pod zarządem prałata Pawła **Krajewskiego**, z rozporządzenia tegoż żaden z manifestów carskich nie został odczytany w kościołach po rosyjsku. A oto, w jaki sposób odczytano manifest o ślubie cara Mikołaja w Sejneńskim kościele katedralnym w obecności całej kapituły, seminaryum, licznej publiczności i przedstawicieli władz miejscowych, w tej liczbie i piszącego te słowa. Przed ukończeniem nabożeństwa, celebrowanego przez samego prałata Krajewskiego, z zakrystyi wyszedł młody ksiądz z papierem w ręku i zaczął donośnym głosem czytać manifest **po polsku**.

„Wszyscy obecni na nabożeństwie Rosyanie prawosławni byli tak zdziwieni wobec polskiego czytania manifestu, że mimowoli spoglądali ku sobie znacząco. Jak tylko ksiądz skończył czytanie manifestu, obecny naczelnik powiatu zwrócił się do niego półgłosem z wezwaniem, ażeby odczytał manifest **po rosyjsku**. Wówczas ksiądz, kiwnąwszy głową jakby na znak zgody, zaczął jeszcze donioślejszym głosem czytać coś **po litewsku**, czego nikt z nas Rosyan, oczywiście, nie rozumiał. Zapewne czytał po litewsku ten sam manifest, a może i co innego. Po ostatniem słowie ksiądz szybko odwrócił się i oddalił do zakrystyi.

„Gdy naczelnik powiatu, wszedłszy do zakrystyi, zapytał księdza, dla czego nie chciał czytać manifestu po rosyjsku, ksiądz powołał się na rozporządzenie swej władzy duchownej, która zakazała odczytywać manifest po rosyjsku.

„Mówiono mi nawet, że rozporządzenie to, wydane przez prałata Krajewskiego, zakomunikowane zostało księżom pod groźbą klątwy.

„Możecie sobie wystawić, jak złowrogim blaskiem świeciły się oczy obecnego w kościele duchowieństwa katolickiego, szczególnie zaś młodych seminarzystów, przyszłych naśladowców swych godnych pasterzy“.

Nie potrzebujemy chyba dodawać, że autor tego listu zdradza widoczny brak znajomości stosunków realnych i prawnych, skoro wyraża zdziwienie, iż manifesty carskie odczytywano w kościołach katolickich po polsku. Mógłby on wiedzieć, że w myśl obowiązujących traktatów rządu rosyjskiego z Watykanem, odczytywanie manifestów carskich w kościołach katolickich po polsku jest zupełnie w porządku rzeczy, a wprowadzenie języka rosyjskiego do kościoła byłoby naruszeniem zobowiązań prawnych. Mógłby on również wiedzieć, że na mocy konkordatu władze administracyjne nie mają prawa mięszać się do wewnętrznych stosunków kościoła, a więc nie ksiądz katolicki, który odczytał manifest po polsku i po litewsku, lecz ów naczelnik powiatu, który chciał wywrzeć na niego presyę, postąpił niewłaściwie i nieprawnie. Ta zasada nieinterwencyi władz administracyjnych uznana i potwierdzona została już za panowania cara Mikołaja II, gdy minister **Durnowo** przysłał do Hurki telegraficzne wezwanie, ażeby nie mięszał się do spraw duchowieństwa katolickiego i nie wydawał do niego żadnych nowych okólnych rozporządzeń. Duchowieństwo katolickie zależy od władzy duchownej i jej rozkazów słucha, stosunek zaś jego do rządu rosyjskiego określają traktaty międzynarodowe, traktaty dobrowolnie zawarte pomiędzy Rosyą a Watykanem. Naczelnicy powiatu i komisarze włościańscy, którzy sprawą tą zbyt gorliwie się zajmują, przekraczają zakres swej kompetencyi. Gdy zaś, jak p. Michałowski, wyrażają swą opinię publicznie, powinni pierwej dobrze poznać prawno-polityczny stan rzeczy, ażeby nie potrzebowali dziwić się temu, co wynika z międzynarodowych i prawnych zobowiązań Rosyi.

Sprawy sejmowe.

***Lwów**, 11 lutego.*

(Uchwalone przez Sejm subwencye i zapomogi.)

Przy uchwaleniu budżetu krajowego na rok 1895, uchwalił Sejm cały szereg różnych subwencyj i zapomóg na cele naukowe i dobroczynne dla Towarzystw, instytucyj i osób prywatnych. Pomijając zapomogi dla osób prywatnych, podajemy poniżej wykaz subwencyj i zasiłków, przyznanych przez Sejm dla zakładów dobroczynności, na cele wykształcenia i oświaty, na utrzymanie pomników historycznych, na cele rolnictwa i górnictwa i t. p. Mianowicie zasiłki otrzymali:

Zasiłki dla zakładów dobroczynności: Szpitale Sióstr Miłosierdzia w Czerwonogrodzie, Rozdole i Bursztynie razem 900 złr., szpital Sióstr Miłosierdzia w Nowosiółkach 300 złr., dom ubogich i sierót w **Krakowie** 5424 złr., zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców w **Krakowie** 1000 złr., komitet ochronek w **Krakowie** 550 złr., Towarzystwo ochronek

Obrona Warszawy w roku 1794

oblężonej przez Moskali i Prusaków.

26 (Ciąg dalszy).

Wślad po otrzymaniu radosnej wiadomości o wypędzeniu z Warszawy Moskali, smutne stamtąd do **Kościuszki** poczęły dochodzić wieści (Nabielak VI), — że w Warszawie i na prowincyi knują się potajemne przeciw powstaniu **intrygi**, rozniecone przez króla i jego stronników, że **Rada Tymczasowa** (o której Kiliński nie bez przyczyny w pamiętnikach swoich (Rocz. Parys. 1867 str. 271) mówi: „nasza **Rada** była to dla nas zdrada“) nie spełnia rozporządzeń Kościuszki co do uzbrojenia włościan, że gdy wedle obliczenia z niezajętego przez nieprzyjaciół kraju miało stanąć 40.000 rekrutów, wzięto tylko 3000, że dla zaaresztowanych zdrajców i duchów moskiewskich okazują osobliwe względy i ośmielają ich nadzieją że nie dosięgnie ich kara, gdy tymczasem z tymi, co zrobili powstanie i wypędzili Moskali z Warszawy, obchodzono się z wyraźną cierpkością i arogancyą — nakazano ludowi broń złożyć i to nietylko tę, która była wzięta z arsenału, lecz i własną pod karą rozstrzelania za utajenie, — że na samego nawet Kościuszkę rzucano ubliżające podejrzenia (*des preventions defavorables*), — nie ogłoszono wydanego przez Kościuszkę Uniwersału, nadającego wolność włościanom, nie usunięto od obowiązków nienawistnych ludowi urzędników szpiegowskiej policyi, urządzonej przed powstaniem w porozumieniu się Moszyńskiego z Igielstremem, jak np. Majewskiego (ten później został powieszony), — a nadewszystko zatrwożeni byli patryoci z powodu wyraźnego porozumienia się [1]) z królem **Mokronowskiego**, członka **Rady Tymczasowej** i komendanta Warszawy. (Wspomnieliśmy wyżej, że Mokronowski był siostrzeńcem króla.)

Po otrzymaniu tych smutnych wiadomości Kościuszko dla przytłumienia w zarzewiu piekielnych podmuchów pospieszył z wysłaniem do Warszawy Kołłontaja i Ignacego Potockiego i w miejsce Mokronowskiego zamianował komendantem Warszawy generała Józefa **Orłowskiego**, b. komendanta Kamieńca, gorliwego patryotę i szczerze przyjaznego dla Kościuszki, którego król już nie mógł, jak Mokronowskiego, bałamucić.

Tymczasem pokazało się, że stronnicy królewscy nawet w najbliższem otoczeniu, pod namiotem Kościuszki, mieli swoich szpiegów, którzy im donosili o najtajniejszych naradach Kościuszki. Jakoż nim Kołłontaj z Potockim przybyli do Warszawy, już tam wiedziano o wyznaczonych członkach **Rady Najwyższej**. „*Les royalistes ayant des espions jusques sous la tante de Kościuszko*“ (str. 140. *Histoire de la révolution de Pologne par un temoin oculaire*).

Pozostaje pytanie: któż to mógł być tym donosicielem-szpiegiem z pod namiotu Kościuszki? Oczywiście tylko ten, kto w naradach Kościuszki z Kołłontajem i Potockim brał udział, — i przeto wiedział o wszystkiem. Jeden tylko Linowski, jako sekretarz Kościuszki, musiał wiedzieć o wszystkiem. Jakoż sam w liście swoim mówi, że brał udział w tych naradach.

Zważywszy więc, że Linowski w liście swoim powstaje przeciw osobom wyznaczonym do **Rady Najwyższej**, a powstaje najniesłuszniej, mówiąc (str. 34): „**publiczność** (chyba tylko stronnictwo królewskie. Pamięt. Wojdy. str. 69) **doborem osób obrażona** (chyba tylko Linowski był obrażony, że nie był wyznaczonym do Rady), sarkała słusznie na to, iż ludzie **cale nikomu nieznani, albo znani obojętną reputacyą lub zupełną niezdolnością, stanęli na czele narodu**“. Że to oburzenie Linowskiego było bezzasadne i wyrażało tylko jego osobistość obrażoną niepodejrzany Szujski (IV, str. 713) wymieniając na dowód członków Rady, odpowiada: „Niesłusznym więc jest zarzut Linowskiego, jakoby do Rady Narodowej powołano same polityczne zera, aby Kołłontaj mógł nią dowolnie kierować“.

Zważywszy, że Linowski w ślad za tem opuścił Kościuszkę. (Wydanie rapperswylskie mówi, że opuścił go w Warce). Nie w Warce, gdzie był Kościuszko 19 czerwca, lecz w Kozłowie 14 czerwca. (ob. Pamięt. **Niemcewicza** str. 161, wydanie lipskie i **Wspomnienia Wodzickiego** str. 374).

Zważywszy, że i potem Linowski, zasiadając jako komisarz Rady w Sądzie, „posądzony o stronność (raczej przewrotność), z jego składu **był wyłączony**“ (Sobieszczański w Encykl. Pow.) o czem w liście swoim wszakże żadnej nie czyni wzmianki.

Zważywszy to wszystko i to, cośmy wyżej o Linowskim ze źródeł ówczesnych przytoczyli, jak skłaniając się do tych, którzy górę brali, od jednych do drugich ciągle przechodził, mając zawsze na widoku swój interes, logicznie rzeczy biorąc, musimy wnosić, że tym, co **z pod namiotu** Kościuszki szpiegowskie przesyłał do Warszawy relacye, nie mógł być chyba kto inny, tylko sam Linowski [1]) — Linowski, któremu Niemcewicz wyrzuca „**podłość**“.

Następuje teraz drugie pytanie: Komuż w Warszawie mógł Linowski donosić? Musiała toby być taka osobistość, która z jednej strony z Linowskim, a z drugiej strony ze stronnictwem królewskiem, a jeszcze prościej z samym królem w poufałych mogła zostawać stosunkach.

Linowski był w najbliższych stosunkach z **Wulfersem**; oba byli żonaci z rodzonemi siostrami, córkami Michała Hubego; powieszenie Wulfersa srodze, osobiście Linowskiego dotknęło. A Wulfers właśnie był wyłączony z **Rady** i aresztowany, że podejrzane utrzymywał stosunki z uwięzionymi zdrajcami (Boskampem) i że wykradał z archiwum Igielstroma kompromitujące króla dokumenty. A więc dowód, że z królem był w najpoufalszych stosunkach i oddany był królowi.

Wulfers aresztowany był 18 maja, ale aresztowani zdrajcy dzięki pobłażliwości Rady Tymczasowej używali wielkiej swobody i znosili się między sobą, co im właśnie sam Wulfers przed aresztowaniem ułatwiał.

Wprawdzie wszystko to są tylko domysły, boć przecie dowodów na piśmie pewnie nie zostawili, ale te domysły uzasadnione usposobieniem tych osób, i ich zachowaniem się; — jakoż zaprzeczyć nie podobna, żeby te domysły nie były prawdopodobne.

Wreszcie mniejsza o to, kto szpiegował Kościuszkę, kto donosił, a rzecz główna, że **szpiegowało go stronnictwo króla**, i że w otoczeniu najbliższem Kościuszki — **pod jego namiotem** — byli tacy, co zdradzali jego zaufanie.

Czy było więcej takich? Czy byli i poza obrębem **namiotu**? Czy tacy poprzestawali tylko na szpiegowaniu i donoszeniu? Czy nie zamierzali i innych zbrodni? A jakiejże nie dopuszczą się zdrajcy zbrodni? chociaż zdrada sama już przez się jest największą zbrodnią. — Musimy jednak wnosić, że nie poprzestawali na szpiegowaniu i donoszeniu. **Kitowicz** bowiem w pamiętnikach swoich (Tom III, str. 130) mówi: „**już wtenczas zdrajcy myśleli o zgubie jego** (Kościuszki) [1]).

[1]) Wydany w Poznaniu r. 1862 Pamiętnik Zajączka — **jakoby** przekładu Kołłontaja, niezawodnie nie jest tłómaczeniem Kołłontaja. Wydawca niesumiennie użył czyli nadużył tu imienia Kołłontaja. Poopuszczano tu **umyślnie** ustępy gorętsze i w wielu miejscach zmieniono znaczenie tekstu. I tak w oryginale (str. 121) mówi się o porozumieniu Mokronowskiego z królem: — „*Les patriotes temoignaient sur tout leur inquietude sur l'intelligence. qui regnait entre le roi et Mokronowski*“; w tłómaczeniu (str. 125) czytamy: z powodu **niesnasek** między królem, a Mokronowskim.“ Oczywiście Kołłontaj nie mógł w ten sposób sens przeinaczyć, co uczyniono ze względu na Mokronowskiego. To, co wypadało mu zganić i co podawało go w podejrzenie, przekręcono na jego korzyść. Nabielak (VI. str. 4) nie porównał z tekstem i przytoczył przez niesumiennego tłómacza fałszywy ustęp. Nadto (str. 147) w tłómaczeniu opuszczono, że Wulfers wydobył i ukrył z archiwum Igielstrema papiery kompromitujące króla (*ed. franc.* 142). Rzecz niezawodna, że Kołłontaj nie utaiłby tego występku Wulfersa. Utajono zaś nie bez powodu, ponieważ zwykle Wulfersa — powieszonego — podawać zwykli jakoby niewinną ofiarę.

[1]) Linowski rozpoczął karyerę tem, że roku 1784 podchlebiał Szczęsnemu Potockiemu (Korzon IV, 2, str. 224); potem przeszedł do króla i został szambelanem, — należał do 3 maja, — był przy Kościuszce, — opuściwszy Kościuszkę, przeszedł do ks. Józefa; po zaborze kraju był domownikiem gubernatora austryackiego w Krakowie, — potem w Warszawie Davousta, francuskiego generała, — skłaniał się do ks. Adama Czartoryskiego, którego skompromitował przed Aleksandrem I, — Nowosilcowa był wielbicielem, — pochlebcą Zajączka, którego wpierw szkalował, — był naczelnikiem policyi, lecz za awanturę z Okołowem usunięty, — zostawszy senatorem-kasztelanem, umarł w Warszawie 1820 r.

Niemcewicz (Pamięt. wyd. lipskie str. 302) o Linowskim pisze: „Acz urodzony z szczupłym majątkiem, umarł (1820 r.) **milionowym**“ i dodaje tamże: „chwytać się ręki, wyciągniętej ku dźwignieniu Ojczyzny naszej, powinnością jest każdego prawego obywatela; lecz czepiać się fałdów każdego, co ma władzę i zbogacić może, naganną jest **podłością**“.

[1]) Musieliśmy się z konieczności w tej materyi rozszerzyć, gdyż pisarze należący do stronnictwa królewskiego i targowiczanie (str. 217 Pamięt. Michała Zaleskiego z opowiadania Tyszkiewicza) przewracając fakta, własną winę — zamiar zgładzenia Kościuszki — wkładają na stronnictwo patryotyczne Ale cóż? Właśnie tem samem potwierdzają, że był rzeczywiście taki zbrodniczy zamiar. A i obwiniając o to stronnictwo patryotyczne — mimo woli — siebie samych kompromitują. Taką bowiem zawsze taktyka wszystkich zbrodniarzy. Winę swoją zwa-

chrześcijańskich we Lwowie 500 złr., Towarzystwo Miłosierdzia pod godłem „Opatrzności“ we Lwowie 1500 złr., zakład osieroconych dziewcząt im ks. Józefa Ziemiańskiego w Przemyślu 500 złr., zarząd Towarzystwa weteranów z r. 1831 w Krakowie 2700 złr., we Lwowie zaś 1800 złr., zakład św. Józefa dla nieuleczalnych i wyzdrowieńców we Lwowie 1000 złr., na utrzymanie rymanowskiej kolonii leczniczej 300 złr., lecznicy powszechnej we Lwowie 1000 złr., kolonii leczniczej w Rabce 300 złr., Stowarzyszeniu opieki nad uwolnionymi więźniami we Lwowie 100 złr., komitetowi I. kraj. kolonii leczniczej w Rymanowie 300 złr., zakładowi św. Elżbiety dla sierót w Krakowie 100 złr., Towarzystwu opieki nad niemowlętami pod wezwaniem „Dzieciątka Jezus“ we Lwowie 100 złr., instytutowi ruskiemu dla dziewcząt sierót w Przemyślu 300 złr., Tow. wzajemn. pomocy dyaków gr.-kat. archidyecezyi lwowskiej 100 złr., zgromadzeniu św. Karola Boromeusza we Wielkich Oczach na ochronkę 200 złr.

Na cele wykształcenia i oświaty: Akademia umiejętności w Krakowie 26 000 złr., na studya watykańskie 1500 złr., na wydanie atlasu geologicznego 2500 złr., zakład głuchoniemych we Lwowie 8900 złr., szkoła głuchoniemych Izaaka Bardacha we Lwowie 400 złr. zakład ciemnych we Lwowie 2000 złr. Towarzyst gimn. „Sokół“ we Lwowie 1000 złr. Towarzyst. gimn. „Sokół“ w Krakowie 500 złr., dla Towarz. gimn. „Sokół“ na prowincyi, oraz ruskiego Tow. „Sokoł“ we Lwowie 800 złr. do dyspozycyi Wydziału kraj. na subwencye dla internatów do rozporządzenia Wydziału kraj. 4400 złr., internatowi ks. Zmartwychwstańców we Lwowie 4500 złr., ks. Siemaszki dom schronienia i dobrowolnej pracy w Krakowie 700 złr., dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach do rozporządzenia Wydziału kraj 3000 złr., „Macierz Polska“ we Lwowie 5000 złr. na stypendyum dla ucznia wydziału lekarskiego w Krakowie oddającego się studyom w szkole operacyjnej 500 złr., Towarzystwo oświaty ludowej we Lwowie 1000 złr., Towarzystwo oświaty ludowej w Krakowie 1000 złr., Stowarzyszeniom rzemieślniczym we Lwowie i na prowincyi do dyspozycyi Wydziału kraj. 1500 złr., Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie na kolonię wakacyjną 200 złr., na pokrycie kosztów walnego zgromadzenia 200 złr., kolegium profesorów szkoły politechnicznej we Lwowie na wydawnictwo biblioteki politechnicznej 5000 złr., wydawnictwu dziełek ludowych we Lwowie 1000 złr., czasopismom: *Szkoła* 500 złr., *Museum* 1000 złr. *Kosmos* 400 złr. *Uczytel* 500 złr., Towarzystwu „Proświta“ 2000 złr., na wydawnictwo *Posłannyk* i *Książeczki misyjne* 400 złr., Towarzystwu oświaty ludowej w Tarnowie 100 złr., Tow. historyczne we Lwowie 700 złr., na zasiłki dla burs do rozporządzenia Wydziału kraj. 4000 złr., Tow. biblioteki słuchaczów prawa we Lwowie 200 złr., dla stowarzyszeń akademickich do dyspozycyi Wydziału kraj. 800 złr., Tow. im Adama Mickiewicza na wydawnictwa 400 złr., szkoła Sióstr Felicyanek w Uhnowie 300 złr., Aleksander Barwiński na wydawnictwo ruskiej biblioteki historycznej 500 złr., Tow. im. Szewczenki we Lwowie 1000 złr., czasopismo *Dzwinok* 100 złr., ks. Cyryl Sielecki w Zwilu na nowicyat Sióstr służebniczek ruskich 100 złr., Stowarzyszenie głuchoniemych „Nadzieja“ we Lwowie 100 złr., na wydawnictwo starodawnych prawa polskiego pomników do rąk Akademii Umiejętności w Krakowie przez 4 lata po 1500 złr., Tow. muzyczne we Lwowie 2000 złr., kolegium profesorów szkoły politechnicznej lwowskiej 500 złr., Tow. ruskie „Szkolna pomoc“ w Kołomyi 100 złr. we Lwowie 100 złr., Julian Nasalski w Kołomyi na wydawnictwo biblioteki dla ruskiej młodzieży 100 złr., Związkowi polskich gimnastycznych towarzystw sokolich na wydawnictwo podręczników 300 złr.

Teatr polski i opera we Lwowie do rozporządzenia Wydziału kraj. 24.200 złr., teatr polski w Krakowie 8000 złr., teatr im. Fredy w Stanisławowie 1000 złr., teatr ruski 7250 złr., na ruskie konkursa na utwory sceniczne ruskie 750 złr., Tow. muzyczne Kraków 800 złr., konserwatoryum Tow. muzycznego w Krakowie 2000 złr., Tow. muzyczne we Lwowie złr. 3000, Tow. muzyczne w Samborze 100 złr., w Stanisławowie im. Moniuszki 100 złr., Tow. „Harmonia“ we Lwowie 300 złr., Tow. śpiewackie „Lutnia“ we Lwowie 500 złr., Tow. śpiewackie „Bojan“ we Lwowie 300 złr., Tow. muzyczne „Moniuszki“ w Kołomyi 100 złr. Tow. śpiewackie „Echo“ we Lwowie 200 złr. Tow. śpiewackie „Lutnia“ w Krakowie 200 złr.

Na utrzymanie pomników historycznych: Na utrzymanie kancelaryj konserwatorskich we Lwowie i Krakowie i publikacye 3000 złr., na pokrycie dachu kościoła OO. Bernardynów w Dukli 500 złr., na restauracyę zamku w Żółkwi 3000 złr., na badanie i ocalanie zabytków starożytnych piśmiennych i archeologicznych dla zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie 500 złr. muzeum narodowe w Krakowie 500 złr., konwent OO. Bernardynów w Leżajsku na restauracyę kościoła 500 złr., konwent OO. Dominikanów w Krakowie na restauracyę starożytnych krużganków na 2 lata po 2200 złr., na restauracyę dalszą zamku w Olesku 3000 złr.

Na cele rolnictwa i górnictwa: na stypendya dla abituryentów szkół rolniczych w Dublanach i Czernichowie. kształcących się na nauczycieli rolniczych, 2.600 złr.; dla uczniów szkoły lasowej we Lwowie 2 500 złr.; dla tych uczniów, wysyłanych na praktykę. 1.200 złr.; na stypendya uczniom w wyższej szkole leśniczej celem kształcenia nauczycieli 800 złr.; dla Kółek rolniczych 5 000 złr.; wydawnictwu *Tygodnik Rolniczy* w Krakowie 500 złr.; *Sylwan* we Lwowie 100 złr.; Towarzystwo rybackie w Krakowie 250 złr.; na stypendya dla górników 2 500 złr. Upoważniono Wydział krajowy ażeby udzielił subwencyi na wydawnictwo *Bartnika Postępowego* 300 złr.; galicyjskiemu Towarzystwu weterynarskiemu 300 złr; a petycyę Towarzystwu gorzelników polskich przekazano Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Na cele przemysłowe: Prócz corocznych zasiłków na szkoły i warsztaty wzorowe; szkoła wydziałowa imienia św. Scholastyki w Krakowie 500 złr.; szkoła robót Towarzystwa pracy kobiet we Lwowie 700 złr.; szkoła specyalna robót kobiecych PP. Benedyktynek w Przemyślu 420 złr. i pożyczkę 5 000 złr.; Towarzystwo pracy kobiet Kołomyja 250 złr; Towarzystwo pracy kobiet Kraków 500 złr.; szkoła handlowa Kraków 1 200 złr.; na stypendya dla młodzieży handlowej 2 000 złr.

Rozmaite zasiłki: Na misye katolickie 3.000 złr.; Towarzystwu ratunkowemu ochotniczemu we Lwowie i Krakowie po 300 złr.; związkowi ochotniczych straży pożarnych 3 000 złr.; na wydawnictwo sprawozdania o wynikach Wystawy krajowej lwowskiej 15.000 złr.; Emilii Pedenkowskiej w Krakowie na utrzymanie pracowni restaurowania dawnych zabytków haftów 400 złr.; gminie ewangielickiej Nowy Sącz na odbudowanie kościoła 600 złr.; Towarzystwu wzajemnej pomocy dyaków grecko-katolickiej dyecezyi stanisławowskiej 50 złr.

Przegląd polityczny.

Kraków, 12 lutego.

Jak doniosły nam wczorajsze telegramy, Radę państwa zwołano na dzień 19 b. m. Na porządku pierwszego posiedzenia Izby poselskiej zamieszczono sprawozdania o różnych petycyach i dalszy ciąg dyskusyi szczegółowej nad kodeksem karnym a mianowicie nad drugą jego częścią o zbrodniach i występkach.

Z Opawy donoszą, że książę biskup wrocławski Kopp przystąpił do tamtejszej grupy niemieckiego *Schulvereinu*. Wiadomość ta jest nowym dowodem germanizacyjnych tendencyj księcia biskupa. *Schulverein* nie ma bowiem na oku oświaty, ale szerzenie germanizacyi. Krok ten nie może dziwić wobec dotychczasowej działalności prusko-austryackiego dostojnika, nie dowodzi natomiast taktu, gdyż ks. Kopp nie jest poddanym austryackim i w dyecezyi jego, o ile ona leży w granicach Austryi, wierni przeważnie nie należą do narodowości niemieckiej.

Sejm czeski przyjął wniosek większości komisyi w sprawie weckelsdorfskiej większością 122 głosów przeciw 82. Na wynik ten złożyli się posłowie niemieccy wraz z reprezentantami wielkiej własności. Oba stronnictwa czeskie głosowały przeciw wnioskowi.

N. Fr. Presse notuje pogłoskę, że podróż ks. kardynała Schonborna do Rzymu ma na celu złożenie papieżowi sprawozdania o położeniu, jakie w Austryi wywołała agitacya chrześcijańskich socyalistów. Organ centralistów cieszy się nadzieją, że episkopat czuje potrzebę wystąpić przeciw agitacyi niższego kleru i że porozumienie w tym kierunku ze stolicą świętą jest głównym celem podróży kardynała.

Aleksander Abaza.

W dniu 6 stycznia umarł w Nicei były rosyjski zarządca ministerstwa skarbu, tajny radca Aleksander Abaza, w siedmdziesiątym trzecim roku życia. Abaza był jednym z wybitniejszych mężów stanu w Rosyi i brał żywy udział w reformatorskiej działalności za czasów cara Aleksandra II. Był on zaufanym przyjacielem hr. Loris-Melikowa i należał do liczby tych ministrów, którzy doradzali carowi Aleksandrowi II nadanie Rosyi konstytucyi. Po dymisyi Loris-Melikowa Abaza także podał się do dymisyi, lecz w rok potem car Aleksander III mianował go dyrektorem departamentu ekonomii państwowej i na tem stanowisku Abaza pozostawał do 1893 roku. Abaza usunął rozmaite uciążliwe podatki, w tej liczbie także podatek od soli, który był wielkim ciężarem dla stanu włościańskiego. Był on zarazem pierwszym rosyjskim zarządcą skarbu, który publicznie przyznał deficyt, podczas gdy dawniejsi ministrowie skarbu zawsze w ten sposób układali budżet, iż deficyt, istniejący w rzeczywistości, oficyalnie nie istniał.

Ze śmiercią Abazy ubywa Rosyi jeszcze jeden z przedstawicieli epoki reform liberalnych i przeciwników bezwzględnej reakcyi teokratycznej.

Studentki genewskie.

Z roku na rok wzrasta liczba kobiet, zapisujących się na wykłady uniwersyteckie, szczególnie w dziedzinie nauk przyrodniczych i medycyny. W r. 1892 szwajcarskie uniwersytety wykazały między słuchaczami ogółem 219 kobiet; cyfra ta urosła w roku 1893/4 do 347 (w Bazylei 3 w Bernie 96, w Genewie 110, w Lozannie 26, w Zurychu 112) Z nich 245 złożyło dowody wstępnych studyów, uprawniających do zapisania się w poczet zwyczajnych „studentek“, pozostałe były tylko „słuchaczkami“. — W Bernie więc, Genewie i Zurychu kobiety stanowią już znaczny procent uniwersyteckiej młodzieży. Charakterystycznem jest, że początek w dobijaniu się do studyów uniwersyteckich dały Polki i Rosyanki za ich przykładem poszły córy Bułgaryi, Serbii i Rumunii, po nich dopiero Niemki. Z wyjątkiem Austryi i Niemiec, wszystkie zresztą państwa europejskie wrota swych wszechnic otworzyły kobietom, — czy to czasowo, jak w Rosyi, czy trwale, jak we Francyi i w Szwajcaryi. Tam uczęszczają one nietylko na teoretyczne wykłady, ale korzystają także z laboratoryów i klinik, zajmując się praktycznie chemią, fizyką i mikroskopią, zaznajamiając się w ten sposób z metodami obserwacyi i doświadczeń, na których gmach nauki stopniowo się wznosi. Dopuszczone są również do egzaminów, a zdawszy je otrzymują te same dyplomy i tytuły i na tych samych warunkach, jak ich koledzy płci brzydkiej.

Jakkolwiek zachowanie się studentek — pisze profesor genewski Emil Yung — nie daje powodu do żadnych utyskiwań, jakkolwiek przyzwyczajono się już widzieć je siedzące na jednej z męską młodzieżą ławie uniwersyteckiej, pomimo to w szerokich sferach publiczności panuje do dziś dnia pewne do nich uprzedzenie. Studentki zarzuciły już wprawdzie tak „modną“ do niedawna ekscentryczną „męskość“, ale zawsze jeszcze poznać je można łatwo po dalekim od uroku wyglądzie, po wyrazie twarzy, znamionującym pogardę dla wszelakiej kokieteryi. W rozmowie poważne, — zapatrują się na świat i życie w sposób, który im do pewnego stopnia zaszczyt przynosi. Nie pragnę rozwijać na ich rzecz propagandy, gdyż jestem przekonany, że w dążeniach ich mieści się wiele iluzyi, ale poczucie sprawiedliwości nakazuje zwalczać niedorzeczne przesądy, które zasadniczo słusznej sprawie szkodzą.

Z jakiego powodu mamy odmawiać kobietom duchowej strawy, jaką daje znajomość potężnych objawów przyrody i jej podziwu godnych praw? A gdzież, jeżeli nie na uniwersytetach kobiety przy dzisiejszem urządzeniu nauki mogą tę wiedzę czerpać?

Pobudki, dla których kobiety garną się do studyów uniwersyteckich, są szlachetne. Z małemi wyjątkami idą one za głosem swego serca. Te, które miałem sposobność w tej mierze wybadać, przyznały się otwarcie, że już bardzo wcześnie zaczęły z bolem odczuwać podrzędną rolę która kobietom w ich krajach przypada, że lekkomyślna płochość, w której większa część dziewcząt się lubuje, napełnia je wstrętem, że oburza je ciemnota, w której systematycznie są utrzymywane, że śmiały swój zamiar powzięły głównie w tym celu, aby módz w społeczeństwie swem zająć stanowisko poważniejsze od tego, na jakie są dziś skazane. Jednem słowem ambicya ich na tem polega, że pragną stać się dla społeczeństwa ludzkiego raczej pożytecznemi niż ozdobnemi kobietami wiedza przedstawia im się tylko jako środek do wyświadczania usług bliźnim. Uczyć się pragną nie z egoizmu, ale na to, aby módz się owocami tej nauki z innymi podzielić. Gdybyś pan wiedział — mówiła mi jedna z nich — jak mało wykształcone są nasze nauczycielki. Skoro tylko uzyskam dyplom doktorski, osiądę na wsi i uczyć będę dziatwę.“ Inna znowu ma zamiar po ukończeniu studyów lekarskich zagrzebać się w zapadłem kącie dalekiej Rosyi, gdzie nie ma wcale lekarzy. Wiele studentek, z powierzchowności i wyrazu twarzy zimnych na pozór, ma duszę płomienną, która już bardzo wcześnie odczuła cały ogrom ludzkich cierpień i w cząstce im bodaj zaradzić pragną. Szukają szczęścia dla siebie w oddawaniu się tym szlachetnym marzeniom i w spełnianiu tego, w czem dla dobra ludzkości obowiązek swój upatrują.

Tem się tłómaczy namiętny zapał, z jakim oddają się studyom. Egzystencya ich iście godna pożałowania, — mówię tu o studentkach przyrody i medycyny, które bliżej poznać miałem sposobność. Pracują one na uniwersytecie przeciętnie 30 do 40 godzin tygodniowo. Wieczorem znowu w izdebkach swych ubogich, zimnych — z reguły bowiem są niezamożne — ncą się do późnej nocy, porządkując zapiski, robione podczas wykładów, i uzupełniając je czytaniem dzieł, zaleconych przez profesorów. Ta wytrwała pilność jest najwybitniejszym rysem ich charakteru. Nie znają one światowych rozrywek i przyjemności, nie chodzą do restauracyj, nie tworzą towarzystw, chyba w tym celu, aby się wzajemnie w przekonaniach utwierdzić i o wspólnych interesach rozprawiać.

Natomiast pod względem intelektualnym posiadają studentki mało inicyatywy. Posłusznie, niewolniczo prawie idą za wskazówkami danemi, poza nie jednak nie wychodzą. Przy wytrwałości i dobrych chęciach osiągają to, czego się od nich wymaga praca ich wszakże pozbawiona jest indywidualnego piętna. Obsypują one profesorów pytaniami zbytecznemi, więcej uwagi poświęcają drobiazgom, niż sprawom wielkiej wagi, popadają w błąd i zbytek uczenia się na pamięć. Zdolniejsze są analizować, niż pojęcia i fakty gromadzić, skupiać i nie nabierają żadnego poglądu wyższego. Jak dzieci pytają: dlaczego? — choć mogłyby przy pewnym namyśle same na to pytanie odpowiedzieć. Nie ulega żadnej wątpliwości, że kobiety z większym trudem i mniejszą ścisłością niż mężczyźni umieją abstrakcyjnie i logicznie myśleć. Atoli pod względem pamięci i uwagi często mężczyzn prześcigają. Nie można przeto twierdzić, że studentki są mniej inteligentne od swych kolegów płci męskiej. W rozprawach, pisanych celem otrzymania tytułu doktorskiego, składają one więcej próbek cierpliwości, niż oryginalnych poglądów. Wolą uczyć się z książek, niż z przyrody, a stykając się z tą ostatnią, nie umieją jej należycie obserwować. Okazują dziwną nieudolność i niezręczność w manipulacyach obserwacyjnych. Tak n. p. wyjątkowo tylko zdarza się u studentek wykonanie pięknych mikroskopijnych preparatów, wymagających wielkiej delikatności rąk; tłuką lub psują aparaty nazbyt często.

Pod pewnym względem więc mają studentki z większemi trudnościami do walczenia, niż mężczyźni. Uznają to same i starają się niezmordowaną pracą pokonywać przeszkody. Przy egzaminach w ogólności studentki wychodzą z dobremi notami. Ale wszyscy pedagodzy przyznają, że na podstawie wyników egzaminu nie można jeszcze sądzić o prawdziwej duchowej wartości kandydatów. Byłoby bardzo interesującem śledzić dalsze losy kobiet z ukończonemi studyami, w walce czynnego, niezawisłego życia kiedy one pracują już samodzielnie, bez przewodników i nauczycieli. Dzisiejsze nasze pod tym względem wiadomości są zbyt sprzeczne, aby mogły stanowczy sąd o studentkach usprawiedliwić i dlatego też — a choćby tylko z naukowej ciekawości — powinno się popierać naturalny popęd kobiet do wyższych studyów i czynniejszego w życiu publicznem udziału, a nie odmawiać im zarazem szacunku i sympatyi, bo na to sprawiedliwość nie pozwala.

Kronika.

Kraków, 12 lutego.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ nadesłał zarząd Koła miejscowego w Nowym Sączu kwotę 85 złr.

P. Mańkowski 10 złr., zebrane u pp. Szymańskich.

Uczniowie VIII klasy gimnazyum św. Anny złożyli czysty dochód z wieczorku Mickiewiczowskiego, wynoszący 26 złr. 3 ct, w połowie na gimnazyum polskie w Cieszynie, w połowie dla Tow. „Szkoły ludowej“.

Na gimnazyum polskie w Cieszynie zebrano na zabawie u pp. insp. Zygm. Fiszerów 13 złr. 67 ct., głównie dzięki staraniom pp. Frank. i Ziemb., które zajęły się rozprzedażą bukiecików.

Wiadomości osobiste. JE. Albori, komendant korpusu, dziś rano wyjechał do Lwowa.

Z Tow. prawniczego. W środę dnia 13 b. m. o godzinie 6 wieczór odbędzie się w sali radnej dalszy ciąg wykładu dra Gertlera „o stronach i ich zastępcach“ według projektu procedury cywilnej.

Z Tow. ogrodniczego. We środę 13 bm w sali wykładowej gmachu chemicznego odbędzie się miesięczne zebranie krak. Tow. ogrodniczego. Na porządku dziennym odczyt prof Janczewskiego „O hyacyntach“. Rośliny, służące do demonstrowania odczytu rozlosowane zostaną pomiędzy obecnych członków. Początek zebrania o 6 wieczorem.

Z kasyna powszechnego w Krakowie. W sobotę dnia 16 bm. będzie miał p. Maurycy Sieber odczyt p. t. „Z historyi tańców“. Treść: stosunek tańca do muzyki, tańce w starożytności i taniec nowoczesny. Nastąpi koncert spacerowy i zabawa towarzyska.

Dyrekcya teatru miejskiego w Krakowie przesyła nam następujące pismo:

Wobec braku talentów dramatycznych w personalu kobiecym, braku dającym się tak dotkliwie uczuwać od lat kilku nietylko na scenie krakowskiej ale na wszystkich scenach polskich, dyrekcya teatru zmuszoną jest do ciągłych zabiegów w tym kierunku. Przy usilnych staraniach udało się dyrekcyi odszukać artystkę Polkę, która na scenach niemieckich grywała rolę amantek dramatycznych z powodzeniem i nakłonić ją do debiutu w rodzinnym jej języku. Miłośnicy sceny będą więc mieli sposobność ocenić zdolności p. Erna, której dyrekcya powierzyła rolę Ludwiki w tragedyi Schillera pt. „Intryga i miłość“ (*Kabale und Liebe*). Zainteresowanie się ogółu tem przedstawieniem budzić będzie także nowa, staranna inscenizacya tragedyi, oraz obsada jej zupełnie zmieniona. I tak: Ferdynanda przedstawi p. Śliwicki, Millera p. Zboiński Mar., Wurma p. Ryger, Prezydenta p. Trapszo Lady Milford pani Senowska itd.

Na wystawę Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Augustynowicza „Sześć portretów“ i „Trzy krajobrazy“, Bierkowskiej Karoliny „Zima“, Pająk Anieli „Portret damy“ i „Zaczytana“, Wawrzenieckiego „Powrót z podziemia“.

Z Izby sądowej. Przez parę dni trwająca przed tutejszym sądem przysięgłych rozprawa przeciw Janowi Silnickiemu, dzierżawcy Wierzchosławic, obwinionemu o zbrodnię sprzeniewierzenia, oszustwa i podpalenia, zakończyła się uwolnieniem oskarżonego. Przysięgli zaprzeczyli wszystkie pytania. Silnicki natychmiast z więzienia został wypuszczony.

Koncert. Program piątkowego koncertu Towarzystwa muzycznego, który się odbędzie w sali hotelu Saskiego, obejmuje następujące utwory: 1 Beethoven: Kwartet na fortepian, skrzypce, altówkę i wiolonczelę, panny St. Abłamowiczówna, Wanda Stopczańska pp. Singer i Stingl. 2. Żeleński: „Noc majowa“ na chór mięszany z tow. fortepianu. 3. a) Schumann: „Pieśń“, b) Żeleński: „Pieśń Clawiga“, panna Roil. 4. Vieuxtemps: „Ballada“ i „Polonez“ na skrzypce z tow. fortepianu, panna Wanda Stopczańska. 5 Rubinstein: Sonata na fortepian 4 ręce, panna Janina Ładówna i dr. Żeleński. 6. Mascagni: Scena kościelna z op. „Cavalleria rusticana“ na sopran solo, chór mięszany z tow. fortepianu i harmonium.

Bilety sprzedaje kancelarya Towarzystwa muzycznego, plac Szczepański l. 3.

W parku krakowskim w niedzielę 17 bm. wieczorem odbędzie się wielki festyn na stawach. Ognie sztuczne spali ogniomistrz z Wieliczki p Lenczowski. Dla ślizgających się przygotowane nagrody złote i srebrne.

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie donosi: Po usunięciu przeszkód został dnia 11 b. m. ruch całkowity na szlaku Stanisławów—Husiatyn i Hliboka—Berhometh na nowo podjęty.

Zmarli. Józef Duński, fortepianista, zmarł w Krakowie w 23 roku życia.

Nestor włoskich malarzy, Francesco Podesti, zmarł w Rzymie przeżywszy lat 94. Wszystkie pisma poświęcają mu gorące wspomnienia.

Z Podgórza. Upoważniony przez rząd geometra Teofil Mika, z siedzibą urzędową w Podgórzu, złożył dnia 20 stycznia b. r. przepisaną przysięgę.

Z Wieliczki donoszą nam, iż dochód z przedstawień „Jasełek“ przyniósł 134 złr. 58 ct., które rozdzielono na ubrania i obuwie dla najuboższych dzieci, na bibliotekę i przybory naukowe. P. Józef Piasecki, sekr. starostwa, ofiarował 22 książek dla młodzieży. Zarządy szkół wszystkim, którzy osobistą pomocą i ofiarnością przyczynili się do dopomożenia dziatwie szkolnej, składają p. dziękowanie.

Koło męskie Towarzystwa „Szkoły ludowej“ we Lwowie odbyło w niedzielę walne zgromadzenie, które zagaił wiceprezes dr. Aleksander Lisiewicz, wnosząc, aby dotychczasowemu prezesowi p. Romanowiczowi, który z powodu nawału zajęć ustąpił ze swego stanowiska, zgromadzenie podziękowało za jego pracę około rozwoju Towarzystwa, co też uczyniono przez powstanie. Po odczytaniu protokółu z poprzedniego walnego zgromadzenia przez dra T. Dwernickiego przystąpiono do sprawozdania za rok ubiegły. Wyjmujemy z niego następujące interesujące dane. Towarzystwo to przyjmowało 49 wycieczek młodzieży włościańskiej na wystawę lwowską, w których wzięło razem udział około 7000 dzieci. Dochody, głównie ze składek na ten cel zbieranych; wynosiły 7421 złr. 89 ct., rozchody zaś 7103 złr. 21 ct. Z pozostałości zwrócono Kołom lwowskim zaliczki 200 złr., na szkołę polską pp. Felicyanek przeznaczono 68 złr 68 ct. i na szkołę polską w Biały 50 złr. Co do zakładania nowych Kół, to sprawa ta w czasie wystawy trochę ucichła, założono tylko jedno Koło w Rawie Ruskiej — nowy wydział będzie musiał w tym kierunku energiczniejszą działalność rozwinąć. W dalszym ciągu zgromadzenia uchwalono na wniosek dra Liptaya wybrać komisyę, któraby się zajęła przysparzaniem członków Towarzystwu i zakładaniem nowych Kół. Do zarządu na rok 1895 wybrani zostali: przewodniczącym prof. dr. Balasits, zastępcami dr. Aleksander Lisiewicz i Michał Lityński, sekretarzem Celestyn Podlewski, zastępcami Wincenty Kirschner i Karol Moniak, skarbnikiem dr. Maksymilian Liptay, zastępcami Maryan Linde i Jan Pieracki. Delegatami do związku wybrani pp.: dr. Balasits, Janowski, dr. Al. Lisiewicz, Witkowicki, dr. A Lilien, Kodniewicz, Żeńczak i Fabiański. Odczytano następnie projekt p. Nowakowskiego, tyczący się powszechnego dobrowolnego opodatkowania na cele szkolnictwa ludowego i przekazano go nowemu wydziałowi do zbadania.

Krajowe Towarzystwo parcelacyjne zawiązano onegdaj we Lwowie. Ogólne zgromadzenie członków-założycieli odbyło się w Banku zaliczkowym a wzięli w niem udział między innymi posłowie Żardecki, dr. Skałkowski, Rayski, Klemens hr. Dzieduszycki i Merunowicz, tudzież pp.: Wł. Terenkoczy, jako jeden z inicyatorów, W. Biechoński, dr. Głąbiński, Edmund Łoziński, dr. Lechowski, prof. dr. Ciesielski, dr. Kłobukowski i inni. Obradom, których przedmiotem było przyjęcie statutów, przewodniczył W. Biechoński. Szeroka rozprawa wywiązała się tylko przy pierwszym ustępie, określającym cel Towarzystwa. Ostatecznie statut przyjęto. Do Rady nadzorczej wybrano: dra Skałkowskiego, dra Głąbińskiego, hr. Dzieduszyckiego Klemensa, B. Żardeckiego, W. Biechońskiego, dra Aleksandra Lisiewicza, A. Rayskiego, S. Sękowskiego i Fr. Rozwadowskiego. Zarejestrowanie Towarzystwa i wprowadzenie w życie poruczono Wł. Terenkoczemu, N. Ulmerowi i E. Łozińskiemu.

Towarzystwo ludoznawcze. W tych dniach odbyło się w sali ratuszowej we Lwowie walne zebranie tego Towarzystwa. Obradom przewodniczył radca szkolny p. B. Baranowski, urząd sekretarzy pełnili pp. Górzycki i Gubrynowicz. Prof. uniwers. lwowskiego dr. Kalina zdał sprawę z dotychczasowych czynności komitetu, zajmującego się utworzeniem Towarzystwa ludoznawczego, poczem przystąpiono do wyborów. Prezesem wybrano przez aklamacyę dr. A. Kalinę, wiceprezesem p. Władysława Fedorowicza z Okna. Wydziałowymi wybrani pp. dr. H. Biegeleisen, K. Bruchnalski, dr. J Franko, E. Kolbuszowski, dr. J. Niemiec, zastępcami wydziałowych pp. Ramułt, dr. A. Rebman, dyrektor M. Rybowski, A. Strzelecki, ks. dr. Wałęga. W skład komisyi kontrolującej weszli pp. dr. Dybowski, Fr. Gawroński i ks prałat Gnatowski.

Na wiec organistów w Rzeszowie d. 7 b. m. zjechało się około 300 organistów ze wszystkich 4 dyecezyj rzym.-kat. Obradom w sali „Sokoła“ przewodniczył poseł ks. Pastor. Powzięto wiele uchwał, zmierzających do podniesienia powagi zawodu organistowskiego i poprawy bytu, które tu w skróceniu podajemy:

Do wstąpienia w zawód organistowski potrzeba ukończyć 2 klasy gimnazyalne. W każdej dyecezyi powinny być utworzone seminarya organistowskie. Nauka prywatna na organistów powinna być zniesioną. Biskupi w drodze wydania listu pasterskiego do duchowieństwa powinni polepszyć płace organistów. Każdy organista powinien należeć do Towarzystwa organistowskiego, które zapewni mu emeryturę. Zgromadzeni domagają się od księży trzeciego grosza w parafii o 3.000 dusz, czwartego grosza w parafiach do 5 000 dusz liczących, w parafiach liczniejszych piątego grosza z dochodów kościelnych. Wiec wyraża życzenie, aby posady organistowskie obsadzały konsystorze, jak niemniej, by one tylko miały prawo organistów przenosić na inne posady

---

Wniosków dalszych nie wyprowadzamy, ale zestawiamy tylko wypadki, jakie wówczas jedne po drugich zaszły, a samo to zestawienie objaśni znaczenie tych wypadków, i same z siebie wnioski wypłyną. I tak:

1) W przeddzień bitwy Szczekocińskiej w obozie Kościuszki pod Jędrzejowem stają trzej generałowie: Książę Józef Poniatowski, Michał Wielhorski i Bronikowski, i zaraz odjeżdżają nie chcąc brać udziału w bitwie — w bitwie, która decydowała o losie Polski. Odjeżdżają przed samą bitwą, gdy tymczasem z Ukrainy prawi Polacy, jak Kopeć, Wyszkowski, Łaźniński, osaczeni ze wszech stron przez Moskali, przedzierają się — spiesząc z pomocą Kościuszce — ratować Ojczyznę. Co więcej książę Józef Poniatowski nie przyjmuje nawet od Kościuszki ofiarowanego sobie głównego dowództwa na Litwie — a jedzie do Warszawy, i udaje się do obozu Mokronowskiego — jako wolontaryusz!

2) W bitwie Szczekocińskiej, jak Kitowicz utrzymuje, dokonywa się zamach zdradziecki na życie Kościuszki.

3) W ślad za księciem Józefem Sanguszko, choć go Kościuszko usilnie zatrzymywał, opuszcza go, opuszcza dowództwo brygady, i odjeżdża do Warszawy, i udaje się także do obozu Mokronowskiego, także jako wolontaryusz!

4) I zaraz Linowski, sekretarz Kościuszki, również opuszcza Kościuszkę, i w ślad za nimi spieszy do Warszawy. O bliskich stosunkach Linowskiego z księciem Józefem — mówiliśmy.

5) Poopuszczali Kościuszkę — kiedy? — Kiedy położenie jego było bardzo krytyczne.

6) Posiłki, których Kościuszko zażądał był od Mokronowskiego z Warszawy, i kazał wieźć armaty na wozach dla pospiechu, przyszły dopiero na drugi dzień po bitwie.

7) O niechętnem usposobieniu Mokronowskiego dla Kościuszki i krytykowaniu działań Kościuszki, przytoczyliśmy świadectwa niepodejrzane Wybickiego.

8) Dodajmy do tego, cośmy wyżej powiedzieli, że stronnictwo królewskie szerzyło ubliżające podejrzenia (*des preventions defavorables*) o Kościuszce. Stwierdza to w obronie Stanisława Augusta w piśmie swem Wolski (król to dzieło Wolskiego sam poprawiał i sam zamierzał wydrukować w Petersburgu). Zdania tam o Kościuszce lekceważące i ubliżające, rzecz jasna, są te same, które szerzono wówczas podkopując znaczenie Kościuszki.

9) Lecz oto Sanguszko przybywa z pola bitwy, i osobistością swą o prawdzie zaręczając, rozgaduje o Kościuszce niestworzone rzeczy, które pozmyślał, dla odjęcia tego uroku, tego uwielbienia i tej sławy, — jaką był sobie w narodzie zjednał Kościuszko.

Zastanowić się nad opowiadaniem Sanguszki wypada, — raz, że to rzecz bardzo objaśnia a powtóre, że niektórzy pisarze, bez zastanowienia się, w dobrej wierze, powtarzają te Sanguszki o Kościuszce potwarze.

(C. d. n.)

Bronisław Szwarce.

---

lać na drugich. Oczywiście, ci tylko mogli czyhać na życie Kościuszki, którym Kościuszko stanął na drodze. — Bez Kościuszki nie byłoby powstania; król ze zdrajcami pod osłoną Moskali panowaliby sobie bezkarnie, gnębiliby patryotów, wyganialiby ich z kraju, konfiskowaliby im dobra. — Król mógłby sobie swobodnie prowadzić życie rozpustne et etc. — A więc trzeba im było zgładzić Kościuszkę — im — a nie komu innemu, — a nie stronnictwu patryotycznemu, którego właśnie Kościuszko był dźwignią. Któżby mógł dla stronnictwa patryotycznego zastąpić Kościuszkę? — A stronnictwo królewskie, czyż nie miało już w pogotowiu kogo postawić w miejsce Kościuszki? Kostecki w piśmie swem „Kościuszko“ mówi, że mieli, i wymienia bez ogródki księcia Józefa Poniatowskiego. Jakoż to objaśniałoby, dlaczego książę Józef nie przyjął dowództwa na Litwie.

lub całkowicie usuwać, za wytoczeniem jednak poprzednio postępowania dyscyplinarnego. Organiści powinni popierać tylko wyroby krajowe z zakresu potrzeb muzyki kościelnej. Uchwalono wreszcie petycyę do Rady szkolnej krajowej wnieść się mającą z prośbą o przydzielenie nauki śpiewu w szkołach ludowych organistom za miernem wynagrodzeniem. Na zakończenie odczytał p. Sliwiński ze Lwowa referat: „O podniesieniu nauki kościelnej“.

Pożar w szpitalu. W instytucie położniczym w Warszawie na rogu ulicy Marszałkowskiej i Zgody w niedzielę o godzinie 7 z rana, wybuchnął gwałtowny pożar w sali na parterze. W przytułku znajdowało się 16 kobiet i 5 dzieci, które nawet, gdyby miały siłę uciekać, nie mogłyby tego dokonać, gdyż schody stanęły w płomieniach. Z pierwszą pomocą pospieszył stróż Owczarek, który przystawił drabinę i z pomocą towarzyszy zaczął wynosić złóżek chore kobiety. Tymczasem nadjechała wezwana telefonem straż ogniowa. Po trzech drabinach zniesiono duszące się od dymu kobiety i umieszczono, gdzie się dało, poczem przewieziono je do szpitala Dzieciątka Jezus. Nikt z osób podczas pożaru na razie nie ucierpiał; o ile jednak ucierpią chore, wynoszone w bieliźnie podczas mrozu na ulicę, przyszłość pokaże. Szkody materyalne są niedużе, albowiem spłonęły tylko schody, drzwi, okna i ruchomości.

Zjazd hydrotechników w Petersburgu. Dnia 7 b. m. zebrało się około 250 osób w głównej sali instytutu inżynierów dróg i komunikacyj na otwarcie zjazdu przedstawicieli żeglugi. W liczbie obecnych znajdowali się: towarzysz ministra komunikacyj generał lejtnant Petrow, prezes rady inżynierów Sałow, dyrektor departamentu dróg lądowych i wodnych Stełpakow i dyrektor kancelaryi ministerstwa komunikacyj Jermołow.

Minister komunikacyj, ks. Chiłkow, około godziny 12 zjazd otworzył przemową, w której zachęcał obecnych do wyrażenia życzeń i oświadczył swoje przekonanie, że zjazdy mogą przynieść wielką korzyść albowiem ministerstwo przyjmie każdą wskazówkę pod rozwagę, nawet gdyby krytyka była skierowaną przeciw ministerstwu. Jeżeli żądania członków zjazdu będą uzasadnione i możliwe do wykonania, staraniem rządu będzie je uwzględnić.

Prezesem zjazdu jest senator Fadiejew w którego nieobecności i zastępstwie p. minister Chiłkow naznaczył Zbrożka.

Po wstępnej mowie dyrektora instytutu inżynierów Gersewanowa, p. Zbrożek podzielił zjazd na dwie sekcye: 1) techniczną i 2) żeglugowo administracyjną Jednomyślnie członkowie zjazdu wybrali na prezesa sekcyi technicznej p. Lisowskiego, żeglugowo-administracyjnej p. Berezowskiego

Na sekretarza zjazdu wybrano p. Żwana.

Mianowania i przeniesienia. Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego Emila Mikołaja Czepielewskiego z Kossowa do Bóbrki, koncepistę namiestnictwa Aleksandra Jana Swieykowskiego z Bóbrki do Kossowa; zamianował kancelistów namiestnictwa, Stanisława Głowaczewskiego i Wojciecha Zbarańskiego, sekretarzami powiatowymi i przeniósł sekretarzy powiatowych: Gustawa Pospischila z Trembowli do Stryja, Stanisława Kolasińskiego z Mościsk do Mielca, oraz kancelistę namiestnictwa Włodzimierza Żereheckiego z Żywca do Biały.

Repertoar teatru krakowskiego.

W środę 13 lutego: „Intryga i miłość“ (*Cabale und Liebe*), tragedya w 5 aktach a 7 odsłonach Fr. Schillera.

We czwartek 14 lutego: „Harde dusze“, sztuka w 5 aktach podług powieści E. Orzeszkowej ułożona na scenę przez Z. Sarneckiego

W piątek 15 lutego: „Powietrze wielkomiejskie“ (*Grosstadtluft*) komedya w 4 aktach O. Blumenthala i G Kadelburga. (Popularne).

W sobotę 16 lutego: „Mąż w powijakach“, krotochwila w 3 aktach przez A. Siemaszkę. (Nowość).

W niedzielę 17 lutego: „Lysistrata“ (Wojna i pokój) komedya w 4 aktach podług Aristofanesa, ułożył St. Koźmian. Rozpocznie prolog wierszem napisany przez N. N.

Koncert Aleksandra Bandrowskiego.

Trudno o przyjemniejszy obowiązek dla sprawozdawcy, jak sprawiedliwe, a pełne zasłużonego uznania ocenienie talentu i pracy rodaka, który trudnemi warunkami w kraju zmuszony, szukać musiał na obczyźnie odpowiedniego dla swej działalności pola i na niem na chlubę polskiego imienia a pożytek własny zdobył pierwszorzędne w świecie artystycznym stanowisko. Aleksandra Bandrowskiego straciliśmy z oczu przed lat dziesiątkiem mniej więcej, kiedy rozkwitający jego talent po pierwszych nader pomyślnych próbach w operze lwowskiej i warszawskiej zwrócił uwagę zagranicy i kiedy artysta nasz spostrzegłszy, że posiada warunki głosu kwalifikujące go do partyj bohaterskich w szerokim stylu, po dwuletnich studyach uzupełniających, rozpoczął po pierwszorzędnych operach niemieckich wędrówkę, która stała się w końcu pochodem tryumfalnym pierwszorzędnego śpiewaka. Straciwszy go z oczu u początku artystycznej karyery, po latach dziesięciu przychodzi nam powitać go, jako europejskiego śpiewaka z wyrobioną i ustaloną sławą, który warunkami głosu, szkoły i rutyny, artyzmem uwidoczniającym się w najdrobniejszych szczegółach, siłą i polotem porywa słuchacza, dając mu pełnię artystycznych wrażeń, jaką rzadko dziś spotykać się zdarza.

Jako tenor bohaterski, zajmujący obecnie stanowisko pierwszorzędne w operze Frankfurckiej, Bandrowski śpiewa partye bohaterskie w całym współczesnym repertoarze, z szczególnem jednak zamiłowaniem poświęcił się odtwarzaniu kreacyj wagnerowskich i w tej dziedzinie wzniósł się na taki stopień doskonałości, że nie wielu z nim w tej dziedzinie współzawodniczyć może. Szczerą też wdzięczność mamy dla artysty, że w programie wczorajszego koncertu zamieścił trzy arye Wagnerowskie, darząc słuchaczy Pieśnią Waltera z „Meistersingerów“, oraz Opowiadaniem i Pożegnaniem z „Lohengrina“. Te trzy nieledwie że najpiękniejsze i najefektowniejsze w całym wagnerowskim dorobku ustępy dały artyście naszemu sposobność wykazać zdumiewające bogactwo głosu tenorowego, pełnego metalu, świeżości, którym umie rozporządzać z mistrzowstwem artysty znającego wszystkie tajemnice sztuki śpiewania. Bandrowski śpiewa z wielką potęgą uczucia, mając na swe skinienie całą skalę odcieni, używanych po mistrzowsku, a składających się na barwną mozaikę nieporównanego wdzięku i szlachetności. Powaga i groza, zapał i uczucie, miłość i boleść, wszystko to znajduje najartystyczniejszy wyraz w śpiewie artysty.

Arya z „Pajaców“ traktowana z szczerem uczuciem i liryzmem, mogła być miarą wszechstronności artyzmu Bandrowskiego, który pomimo iż jest przedstawicielem wagneryanizmu, umie bez trudności nagiąć się do najdelikatniejszych odcieni lirycznych. W plejadzie największych polskich śpiewaków staje Bandrowski w szeregu obok Mierzwińskiego i Myszugi, mając tę wyższość nad nimi, że w skarbnicy głosu i talentu ma tę wszechstronność, którą tamci pochwalić się nie mogą.

Dopełnieniem programu wczorajszego popisu były pieśni Galla „Gondoliera“ i „Barkarola“, „Marzenie“ Liszta, „Serenada“ Olliviera, a wreszcie prześliczne „Au printemps“ Gounoda. Do pieśni tych akompaniował śpiewakowi p. Gall, do aryj operowych orkiestra 13 pułku pod kier. p. Hocka, która wywiązała się zarówno z akompaniamentu jak i z kilku solowych produkcyj (Symfonia Mozarta C dur) z wielkim artyzmem.

W imieniu licznych uczestników wczorajszego koncertu i tych którzy wczoraj w teatrze być nie mogli, pragnęlibyśmy, aby p. Bandrowski dał się jeszcze raz usłyszeć w Krakowie. *W Pr.*

Z miasta piszą nam:

Na koncercie znakomitego śpiewaka Bandrowskiego byliśmy wczoraj świadkami owacyi, jaką rozentuzyazmowana publiczność po wykonaniu pieśni weneckich Jana Galla kompozytorowi urządziła. Śliczne te kompozycye sprawiły takie wrażenie, że znakomity śpiewak, przy akompaniamencie samego kompozytora powtórzyć musiał drugą pieśń. Niech ten fakt podany do wiadomości szerszej publiczności będzie nagrodą dla znakomitego kompozytora i zarazem dowodem, że i w naszem społeczeństwie, gdzie tak mało mamy przedstawicieli pieśni, prawdziwy talent zawsze znajdzie uznanie. *N. N.*

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Opera Paderewskiego.** Z Paryża o operze Paderewskiego, która jest na ukończeniu, donoszą do *Kuryera Warszawskiego*:

„Jest to dzieło w trzech aktach, zapełniające cały wieczór teatralny. Akcya odgrywa się w początku bieżącego stulecia, na tle ludowem, w Tatrach, na pograniczu węgierskiem.

„Muzyka ma przeważnie charakter góralski, w niektórych jednak częściach opery występują i motywy cygańskie.

„Zna operę dotychczas tylko najściślejsze koło przyjaciół kompozytora, którym Paderewski grał niektóre ustępy w salonie księżnej Brancovan, znanej w tutejszym świecie amatorki muzyki. Jeden z wybitnych krytyków, który był wtedy obecnym, wyraził się w sposób następujący o operze w piśmie specyalnie muzycznem *Ménestrel*: *„C'est une oeuvre d'une étrange saveur et d'une jolie recherche musicale, suite de scènes populaires, traitées par le compositeur avec un sentiment large et poétiquement coloré“*.

„Paderewski ukończył dopiero szkic fortepianowy i, o ile mu nie przeszkadzają koncerty, pracuje obecnie nad instrumentacyą. Wobec tego stanu opery termin pierwszego przedstawienia nie mógł jeszcze być oznaczony, a wszystkie wiadomości, które się w tym względzie pojawiły w pismach francuskich, angielskich, lub niemieckich, były przedwczesne. Paderewski nie obrał nawet jeszcze sceny, której powierzy pierwsze wykonanie; ubiegają się o pierwszeństwo trzy wielkie teatry: londyński Covent-Garden, peszteński i drezdeński. Wobec niezwykłej popularności, jaką kompozytor nasz cieszy się w Anglii, obrałby niezawodnie Covent-Garden, gdyby nie to, że sezon operowy trwa tam tylko przez czerwiec i lipiec, a trudno przypuścić, aby opera do tego czasu mogła być ukończona. Libretto napisane zostało po polsku przez Alfreda Nossiga, autora „Tragedyi myśli“; istnieją już tłómaczenia francuskie i niemieckie; w którym języku opera po raz pierwszy grana będzie, jeszcze nie zdecydowano.

„Tyle wiadomo dotychczas o dziele Paderewskiego w kołach, nawet najbliżej samego kompozytora stojących. Słychać też, że obiecał on podobno wystąpić w Lipsku na koncercie, urządzanym przez komitet tamtejszy w celu zebrania funduszów na pomnik Franciszka Liszta.“

— **Nr. 3 „Przeglądu Wszechpolskiego“**, organu polskiego Towarzystwa handlowo-geograficznego, wyszedł i zawiera: Od Redakcyi. Białoruś a Białolechia, nap. Vistulanus. Oznaki nowej gorączki emigracyjnej do Brazylii. W ważnej sprawie. Prośba za braćmi. Korespondencye: Z północnych Węgier, Z Hanoweru, nap. S. J., Ze Szczecina, nap. P. K., Z Rapperswylu w Stanie Waszyngton, nap. ks. A., Z Shamokin, nap. ks. Tomiak, Z Buenos Aires. — Dział literacki: Litwin, sylwetka polsko-brazylijska, nap. dr. J. Siemiradzki. W rocznicę, wierszyk. Zapiski literackie. Dział ekonomiczny: Wystawy zagraniczne W sprawie wychodźtwa do Ameryki. Eksport z Ameryki. Walka ołowa. Dział informacyjny: Informacye dla wychodźców do Brazylii. Konsulaty austro-węgierskie w Brazylii. Kronika życia polskiego. Odpowiedzi od Redakcyi. Prośba do duchowieństwa.

Głosy publiczne.

Podziękowanie. Jak w latach poprzednich, tak i tej zimy p. Dawid Mandelbeum z Ruszczy ofiarował dla ubogich gmin Wolicy i Wyciąż 100 cetnarów metrycznych węgla kamiennego i jeden sąg drzewa opałowego. Za dar tak hojny składają ubodzy przez jednego z obywateli włościan stokrotne „Bóg zapłać“.

Wyciąże, 12 lutego 1895.

Dział ekonomiczny.

Bilans handlowy Austro-Węgier. Według zestawień co do zagranicznego handlu monarchii austro-węgierskiej w roku 1894 przedstawia się czynne saldo bilansu handlowego w sposób następujący. Wywóz przedstawia wartość 804·52 milionów złr., (o 1 28 milionów mniej niż w roku poprzednim), dowóz 716 95 milionów złr. (o 46 84 mil. więcej). przewyżka w wywozie wynosi zatem 87·5 milionów złr. (o 48 1 mil. mniej niż w roku 1893). Przewieziono towarów przez Austro-Węgry w 1894 roku 4·2 mil. cetnarów metrycznych (w roku 1893 przewieziono 5 2 milionów cetn. metrycznych).

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 12 lutego.

	wczoraj g. 10 w	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (sred. do 0)	732 8 mm	729 2 mm	729 8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—4°,0	—2°,2	—3°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NE 1	NNE 1	SW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	89 %	96 %	91 %
Stan nieba 0 pog. 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi: W nocy, oraz przed południem i około południa śnieg.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 12 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza, że minister skarbu zamianował starszego zarządcę salinarnego, Rogoyskiego, radcą salinarnym w zarządzie salin galicyjskich.

Minister sprawiedliwości mianował: sędziego powiatowego Sofroniusza Folusiewicza w Dobromilu i Marcelego Tustanowskiego w Busku radcami sądu krajowego z pozostawieniem ich na dotychczasowych stanowiskach.

Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego powiatowego Kowblańskiego z Bolechowa do Łąki, Józefa Sojkę z Łąki do Bolechowa, Podlaszeckiego z Birczy do Kamionki Strumiłowej, Sielskiego z Grzymałowa do Sokala.

Minister sprawiedliwości mianował sędziami powiatowymi adjunktów sądowych: Bazylego Zankę w Złoczowie dla Zborowa, Maryana Mayera z Gródka dla Birczy, Ludwika Eiselta z Nadwórny dla Grzymałowa.

Minister sprawiedliwości mianował nadto sekretarzem rady dla sądów pierwszej instancyi w okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie, adjunkta sądu w Brzeżanach, Sawczaka.

Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Adolfa Byka na prezydenta, a Kulaka na wiceprezydenta Izby handlowej w Brodach.

Wiedeń, 12 lutego. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza, że cesarz zarządził przeniesienie w stan spoczynku, generała feldmarszałka br. Löhneysen'a, komendanta dywizyi kawaleryi we Lwowie, przyczem nadał mu krzyż komandorski orderu Leopolda i nadał mu *ad honores* tytuł generała kawaleryi.

Feldmarszałek hr. Schulenburg mianowany został zastępcą komendanta 11 korpusu i komenderującego generała we Lwowie.

Generał-major Schmedes mianowany został komendantem 33 dywizyi piechoty.

Generał-major br. Mertens mianowany został komendantem dywizyi kawaleryi we Lwowie.

Wiedeń, 12 lutego. W Sejmie dolno-austryackim rozpoczęła się dziś rozprawa nad zmianą sejmowej ordynacyi wyborczej. Pp. Schoeffel i Facher wystąpili z zarzutem, że kurya gmin wiejskich pragnie odwlec reformę.

Wiedeń, 12 lutego. W dalszym ciągu dzisiejszego posiedzenia Sejmu Scheicher oświadczył, że w projekcie reformy wyborczej nie widzi ani śladu sprawiedliwości. Reforma ta ma służyć tylko do umocnienia wpływów stronnictwa liberalnego. Mowca krytykuje projekt i zapowiada, że głosować będzie za wprowadzeniem bezpośrednich wyborów w kuryi gmin wiejskich.

Praga, 12 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu przyjął Sejm sprawozdanie komisyi odnoszące się do wykonania krajowej ustawy o popieraniu drugorzędnych kolei żelaznych i popieraniu odnośnych przedsiębiorstw. Następnie uchwalono wniosek p. Russa wzywający rząd, aby uzupełnił sieć kolei rządowych w ten sposób, aby Czechy były połączone bezpośrednio z Tryestem. Wreszcie wezwano rząd, aby na kolei wschodniej zaprowadził taryfy obowiązujące na państwowych drogach żelaznych.

Berno, 12 lutego. Sejm morawski wczoraj został zamknięty. W mowie pożegnalnej namiestnik zwracając się do Czechów oświadczył, że w polityce nie trzeba oddawać się złudzeniom, lecz jasno i dokładnie stosunki rozważać. Jeżeli wszystkie strony to zrozumieją, jest nadzieja, że lepsza przyszłość nastanie.

Lublana, 12 lutego. Sejm odesłał na wczorajszem porannem posiedzeniu statut emerytalny dla funkcyonaryuszy, zajętych przy poborze opłat od spirytusu i wódki do Wydziału krajowego celem przeprowadzenia studyów na podstawie zasad ubezpieczenia rent.

Budapeszt, 12 lutego. *Budap. Corresp.* donosi, że starszym podkomorzym został mianowany Aladar Andrassy w miejsce bar. Béli Orczy, który otrzymał godność *index curiae*. Podczaszym królewskim mianowany hr. Tossilo Festetisch. Były deputowany Boery Latinovics i tajny radca Emeryk Ivanka mianowani dożywotnimi członkami Izby magnatów.

Budapeszt, 12 lutego. W Izbie poselskiej przy obradach nad budżetem na zapytanie Molnara ze stronnictwa niezawisłych, oświadczył minister skarbu Lukacs, że nowy rząd pragnie przeprowadzić program finansowy poprzedniego rządu, któremu zawdzięczyć należy równowagę w gospodarce państwa i podjęcie regulacyi waluty. Węgry rozporządzają obecnie większą ilością złota, niż go potrzebują i z Austryą odnośny traktat już jest zawarty. Okoliczność, że wypłat w gotówce dotąd nie podjęto, nie może wyniku regulacyi waluty podawać w podejrzenie. I w Niemczech także, gdzie ustawy z r. 1873 wytworzyły regulacyę waluty, jeszcze nie na całej linii podjęto wypłaty w gotówce.

Arco, 12 lutego. Stan zdrowia arcyksięcia Albrechta jest zadowalniający. Arcyksiążę wczoraj na kilka godzin wstawał. Przybył tu arcyksiążę Fryderyk z małżonką, przyjechał również prof. Wiederhofer. W nocy przybyła księżna wirtemberska Marya Teresa.

Arco, 12 lutego. Ostatni biuletyn arcyksięcia Albrechta:

Noc przerywana bolami. Kaszel umiarkowany. Temperatura $38^4/_{10}$. Stan sił zadowalniający.

Berlin, 12 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego w rozprawie nad kosztami budowy gmachu parlamentu sekretarz stanu Bötticher przyrzekł, odpowiadając na wyliczenie różnych braków, że jako przewodniczący w komisyi budowy uczyni chętnie wszystko, co od niego zależy, aby braki usunąć.

Przy rozprawie nad rubryką wydatków na inspektora gmachu parlamentu Manteuffel opowiedział, w toalecie gmachu parlamentu skradziono mu list, który dnia 10 b. m. został ogłoszony w socyalno demokratycznej *Leipziger Volkszeitung* — Mowca zażądał od redaktora dra Schönlanka wyjaśnienia.

P. dr. Schönlank wyjaśniał, że do redakcyi anonimowo nadszedł odpis owego listu, a ponieważ zawierał ważne wiadomości o wyborach we wschodnich prowincyach, przeto go wydrukowano. (Wrzawa i przerywanie z prawicy).

P. br. Manteuffel zażądał, aby mu wydano ów odpis. by złodzieja mógł ścigać sądownie.

P. Bebel przypuszcza, że redakcya nie wiedziała, iż list był skradziony w parlamencie. — W przeciwnym razie stronnictwo mowcy potępiłoby sprawę z wszelką stanowczością.

P. Schönlank powtórzył zapewnienie, że redakcya nie miała nawet przeczucia o pochodzeniu listu

Wniosek o przyznanie dyet i kosztów podróży dla posłów został uchwalony głosami stronnictwa środkowego, wolnomyślnego, socyalno-demokratycznego i części narodowo-liberalnego.

Berlin, 12 lutego. *Nordd. Allg. Ztg* oświadcza, że artykuł dziennika *Matin*, zawierający rzekome wyrażenia cesarza Wilhelma o francuskiem przesileniu w prezydenturze, jest w całości zmyślony. Jakiejś rozmowy w kole poufnem nie było wcale.

Berlin, 12 lutego. *Nordd. Allg. Ztg* twierdzi że kilkakrotnie z naciskiem zwracała na to uwagę, że rząd ma obowiązek zbadać dokładnie, czy wniosek p. Kanitza da się wykonać, — ale zarazem musi ostrzedz, by się zbyt daleko nie posuwano w optymistycznych wnioskach, wysnuwanych z lojalnego i życzliwego postępowania rządu. Przy całej życzliwości dla podniesienia ceny zboża nie można pozbyć się wątpliwości o tem, czy projekt Kanitza da się praktycznie wykonać. Przy tej sposobności przypomina tenże dziennik zupełnie nieudałe próby zakupywania zboża w Rosyi dla pomocy rolnikom.

Berlin, 12 lutego. Według *National Ztg* cesarz polecił, aby na tablicy pamiątkowej na wieży imienia Bismarka, którą się buduje w Getyndze, były umieszczone następujące wyrazy:

„Wielkiemu kanclerzowi — cesarz Wilhelm II. 1895“.

Paryż, 12 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej deputowany Denis oznajmił, że chce interpelować o odwołanie kasyera kasy państwowej w Saint-Etienne, Jezajasza Levaillanta i o rolę, jaką żydzi mają w administracyi. — Tenże Levaillant — rzekł mowca — jako dyrektor publicznego bezpieczeństwa wstawiał się w sądach za pewnym żydem, swoim współwyznawcą, ściganym za oszustwo.

Prezes ministerstwa Ribot odpowiedział, iż nie ma wcale kwestyi religijnej. Czy urzędnicy państwowi są żydami, czy wolnomularzami, czy uczęszczają na msze — rząd wcale o to się nie troszczy — a szanuje wszystkie wyznania.

Prezes ministerstwa zażądał, aby interpelacya była odroczona na miesiąc. Izba zgodziła się 268 głosami przeciw 208 na tę propozycyę — i przystąpiła do rozprawy nad budżetem ministerstwa oświaty.

Paryż, 12 lutego. Słychać, że okręt „Gascogne“ wskutek burzy zmuszony był z właściwej swej drogi zboczyć. — Wiadomość o szczęśliwem przybiciu do lądu wywołała w Paryżu radosną sensacyę.

Londyn, 12 lutego. *Timesowi* donoszą z Kairu: Między policyą egipską a woźnicą niemieckiego konsula generalnego przyszło do sporu o to, że policya nie chciała pozwolić woźnicy zatrzymać się z powozem konsula przed hotelem w ciasnej ulicy. Konsul żąda wydalenia ze służby owego policyanta.

Londyn, 12 lutego W Izbie gmin przy rozprawie adresowej odrzucono wniosek Redmonda o rozwiązanie parlamentu i przedłożenie wyborcom projektu do ustawy o samorządzie irlandzkim.

Greenock, 12 lutego. Spóźniony parowiec „Grecian“ przybył tu z Nowego Jorku. W drodze spotkała go burza, wśród której stracił znaczną część bydła wiezionego, a mianowicie 19 koni i 46 owiec.

Petersburg, 12 lutego. *Nowosti* piszą, że cesarzowi niemieckiemu przypisywano dotąd zamiary wojenne, jednak niesłusznie, gdyż każdy nowy rok jego rządów stwierdza szczerze pokojowe usposobienie cesarza. Cała polityka zewnętrzna Capriviego i Hohenlohego jest dla ogólnego pokoju życzliwa. Pismo to dowodzi, że obecny pokój europejski jest za kosztowny i wyraża życzenie zmiejszenia ciężarów i ofiar wojennych, albowiem tylko w takim razie można na seryo mówić o wspólnej pracy ludów europejskich.

Petersburg, 12 lutego. W dobrze poinformowanych sferach zapewniają, że co do wyznaczenia następcy Giersa nie zapadła dotąd stanowcza decyzya. Jako prawdopodobnych kandydatów ciągle jeszcze wymieniają Staala, Nelidowa i Ł banowa.

Nowy Jork, 12 lutego. Parowiec „La Normandie“, który tu przypłynął oświadczył, iż w swej podróży nigdzie statku „Gascogne“ nie napotkał.

Dwaj uratowani podróżni z okrętu „Elbe“, Hoffmann i Vevera, dostali się tu na parowcu „Umbria“.

Nowy Jork, 12 lutego. Statek Gascogne w dobrym stanie zawinął do przystani pod Fire Island w pobliżu Nowego Jorku Tylko aparat do kierowania sterem jest naruszony. Na pokładzie wszyscy zdrowi.

Halifax (Nowa Szkocya) 12 lutego. Amerykański statek „Clara Friend“ w bliskości portu miasta Liverpol zagnany burzą śniegową na mieliznę, rozbił się. Cała załoga, składająca się z 16 ludzi, utonęła.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 11 lutego 1895.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	101	15
Zjednoczony dług w srebrze	101	20
Austryacka renta złota	126	30
4% austryacka renta (marcowa)	100	85
4% węgierska renta złota	124	80
4% węgierska renta koron.	99	15
Akcye banku austro-węgierskiego	1091	—
Akcye kredytowe	415	—
Londyn	124	45
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	60	75
20 marek	12	14
20-to frankówki za sztukę	9	84½
Banknoty włoskie	46	87
Dukaty austryackie	5	84

Wiedeń, 12 lutego. Ruble 133·—. Cena nafty 16·— — —·— Spirytus gotowy 15 70. — Żyto na wiosnę 5·64—0·00. Pszenica na wiosnę 6·60 do 0·00. Owies na wiosnę 6·17—0·00.

Wiedeń, 12 lutego. 4% oblig. poż. kraj. z 1891 98·—; 4% oblig. poż. kraj. z 1893: 97·65; 4% galic. fund. propin. 97 90; 4½% list. banku kraj. 100 50; 5%-owe obligi banku krajowego 102·—; 4% list. kred. ziemsk. 56 let. 98·50; Akcye Karola Ludwika 220·—; Akcye kolei lwowsko-czern. 302·—; Losy z 1854 na 250 złr. — 151·—; losy z 1860 na 500 złr. — 160·—; losy z roku 1860 na 100 złr. 166·—; losy z 1864 za 100 złr. — 200 50; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 414·37; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 450·—; Länderbank na 200 złr. — 285·—; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 1108—

Berlin, 12 lutego. Godzina 2 minut 45 po poł. Austryackie kredyty 251 30 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 103·40 mrk. Austryacka srebrna renta 98 40 mrk. Węgierska złota renta 102·70 mrk. Węgierska renta koronowa 96·75 mkr. Austryackie banknoty 164 55 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 219·60 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego —·— mrk.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Od 50-ciu lat osiągane świetne skutki są najlepszą rękojmią na przyszłość.

Wpłata premij od początku około 2552 mil. fr.
Wypłaty ubezpieczonym . . około 1903 mil. fr.
Fundusz gwarancyjny . . . . 967 mil. fr.
Wypłacono więc ubezpieczonym i zarezerwowano dla nich razem 2870 mil. fr.
Suma ta przewyższa wszystkie wpłacone premie mniej więcej o . . . . 315 mil. fr.

The Mutual

Główna agencya 441
DLA GALICYI ZACHODNIEJ
Maurycy Irlicht
Kraków, ulica Mikołajska Nr. 5.

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, **kupuje i sprzedaje** pod najkorzystniejszemi warunkami.

KANTOR WYMIANY
Filii c. k. uprzyw.
Galic. Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek Główny L. 30. Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą, bez doliczenia **prowizyi.**

Dom bankowy i kantor wymiany JAKOBA HOCHSTIMA
Kraków. Rynek główny, Linia A-B.
kupuje i sprzedaje **pod najkorzystniejszymi warunkami** krajowe i zagraniczne papiery, **akcye, listy zastawne, losy, monety,** wymienia wszelkie kupony, wylosowane papiery. — Zlecenia z prowincyi uskutecznia odwrotną pocztą bez liczenia prowizyi.

Na Karnawał!
Perfumy i mydła toaletowe z pierwszorzędnych fabryk angielskich, francuskich, niemieckich i krajowych.
Wodę kolońską.
Rozpylacze do perfum.
Puder biały i różowy
Puszki i łabędziki do pudru.
Wodę, Pastę i Proszek do zębów.
Szczoteczki do zębów.
Wodę do włosów.
Glicerynę i Lanolinę toaletowe.
Saszetki o rozmait. zapachach.
Gąbki toaletowe.
Kółka Wasmutha w zegarku na nagniotki i **„Maść apt. Meissnera"** na nagniotki.
Szczotki toaletowe i wielki wybór rozmaitych innych **artykułów toaletowych** polecają
Reim i Friedrich
Kraków Linia A-B, Rynek 37.
Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się natychmiast. 49 12 0

Młoda Panienka
(chrześcijanka), władająca jezykiem polskim i niemieckim, znajdzie **zajęcie.** Informacyj udziela **Główna Agencya dzienników i ogłoszeń, Kraków Plac Maryacki. L. 2.** 444 1 3

W mieście obwodowem
jest **do sprzedania**
a p t e k a
o rocznym obrocie 20.000 złr.
Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela **Dr. Adolf Schüssel, adwokat w Brzeżanach.** 443 1 3

PIWA
z ekstraktu słodowego
używanego z dobrym skutkiem na kaszel, oraz w zakatarzeniach płuc i żołądka, wyrobu własnego, dostać można **w aptece Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie,** oraz w innych aptekach 428 1 0
Cena butelki 36 centów.



Niezmiernie praktyczne
brony żelazne
z przekątniami i ruchomemi drążkami
wyrabia i takowych dostarcza b. tanio
Umrath i Sp.
fabryka maszyn rolniczych w Pradze-Bubna.
Włócząc temi bronami **wszerz i wzdłuż,** przygotowuje sie przez to rolę **doskonale do przyjęcia ziarna,** zwłaszcza taką, którą w jesieni zorano głęboko **Tępią** one **także chwasty i glebę wszechstronnie mięszają.** 292 1 0
Cenniki darmo i opłatnie.

W strzeleckim ogrodzie
w Krakowie jest
restauracya
do wydzierżawienia.
Dwie parcele budowlane przy ulicy Rakowickiej za ogrodem strzeleckim. **do sprzedania.** 436 1 3
Bliższych wiadomości udziela **Dr. Hajdukiewicz,** ul. Sławkowska 10.

Ogrodnik
żonaty, 35 lat liczący, z dobremi świadectwami, poszukuje posady.
Łaskawe zgłoszenia: **Andrzej Kudyk** poczta **Zawałów.** 435 1 3

10—15 złr. dopłacam 440 1 6
za wikt i pomieszkanie
udzielając przytem **korepetycyj uczniom szkół niższych.** — Zgłoszenia pod **J. P. 440** przyjmuje Admin. „N. Reformy".

Pierwszy austryacko-śląski
skład nasion
Alfreda Rassla w Opawie
założony w roku 1857
poleca
nasiona traw do obsiewania łąk i pastwisk, **nasiona buraków pastewnych, oryginalną francuską lucernę, koniczyny „Oeconomie"** wszelkiego rodzaju i **nasiona leśne,** z poręczeniem prawdziwości, czystości i zdolności do kiełkowania. 97 15 40
Na żądanie cenniki darmo i opłatnie.

Parcele budowlane
w Podgórzu, w śródmieściu, w ogrodzie, pod południe, przy nowej ulicy, wskutek fałszywych informacyj są jeszcze **do sprzedania.**
Wiadomość ustna lub pisemna wprost u właścicielki **w Borku Fałęckim, dwór,** poczta Swoszowice. 421 2 3

Parcela budowlana
frontu 13 metrów lub 23 metrów długości, o powierzchni 80☐ sążni, lub około 180☐ sążni, położona w śródmieściu, **do sprzedania.**
Wiadomość **w biurze Wł. Jaworskiego,** ulica Grodzka, L. 30. 357 3 3

Pranie już nie jest postrachem!



Przy użyciu
patentowan. mydła z murzynem
można wyprać **za pół dnia 100 kawałków bielizny** czysciutko i pięknie. **Bieliznę można nosić dwa razy dłużej, niż przy użyciu każdego innego mydła.** Przy użyciu 154 29 50
patentowan. mydła z murzynem
zamiast trzy razy, pierze się bieliznę tylko raz. Nie potrzeba do tego już używać **szczotek,** ani też **szkodliwego bielidła. — Oszczędza się wiele czasu, paliwa i ciężkiej pracy.**
Zupełna nieszkodliwość stwierdzona **świadectwem** c. k. znawcy sądowego p. **Dra Adolfa Jolles'a.**
Do nabycia w każdym większym handlu wiktuałów i korzennym, jakoteż w I. wiedeńskim Związku konsumcyjnym i I. wiedeńskim Związku gospodyń.
Skład główny: Wien, I., Renngasse 6

K. Zieliński
mechanik i optyk w Krakowie,
Rynek główny, Linia A—B, 39, 125 71 0



Urządza **dzwonki elektryczne, telefeny, gromozwody.**

poleca **instrumenty miernicze, lornetki teatralne i polowe, okulary, cwikiery, ciepłomierze** pokojowe, lekarskie i do celów chemicznych. — **Aparaty elektryczne** lekarskie, **baterye** lekarskie z prądem stałym, **barometry, aneroidy** i t. p.
Wszelkie reperacye oraz zamówienia wykonuje bezzwłocznie.



Dra FRYDERYKA LENGIELA 179 44 0
Balsam brzozowy



Już sam sok roślinny, płynący z brzozy, jeżeli na pniu przedziurawiono korę, znany jest od niepamiętnych czasów, jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli się jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzi w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie dopiero nabiera prawie cudownej siły.

Jeżeli wieczorem posmarujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, to już **nazajutrz rano odpadają prawie nieznaczne łupieże ze skóry, która staje się przez to lśniąco białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza na twarzy zmarszczki i blizny powstałe z ospy i nadaje twarzy młodocianą barwę, a cerze białość, delikatność i świeżość; usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, czerwoność nosa, stłuszczenia i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 ct. **Dra Lengiela mydło benzoesowe,** najłagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry, umyślnie przyrządzone, po 60 ct.

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera; **w Krakowie** u Wiktora Redyka; **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt. Schmiedt & Fontin, droguerya; **w Tarnopolu** u Marcyana Krzyżanowskiego; **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, J. Niesiołowskiego; **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas.

Zdrój Arcyksiężnej Stefanii
Szczawa KRONDORFSKA
uznana za najlepszą i naturalną.
Zdrój szczawowy obok Karlsbadu. — Woda stołowa, Woda lecznicza.
Generalne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny
Mendrochowicz i Schenker
we Lwowie, ul. Sykstuska, 22.
Główny skład w drogueryi **Józefa Hanaka,** magistra farmacyi, **w Krakowie, ulica Szewska, L. 5.** 160 50 52

PRACOWNIA KRAWIECKA
pod firmą
ANDRZEJ BERNACKI
w Krakowie ul. Sławkowska, 6,
wykonuje
Mundury dla uczniów szkół średnich.
Ma na składzie wybór przepisanych materyałów w gatunkach nadzwyczaj trwałych, silnych i praktycznych, a sprowadzając takowe wprost z fabryk, podać może **ceny najprzystępniejsze.**
Na obecną porę: **płaszcze** według przepisów o umundurowaniu, zrobione **z dobrego, trwałego materyału,** z podszewką wełnianą, nadzwyczaj ciepłe. — Zapewniając towar znakomity, a przytem tani, robotę staranną a dokładną, jak również ściste zachowanie przepisów o umundurowaniu, poleca się względom Szanownej P. T. Publiczności.

Wyborna odstała
Starka po złr. 1 i 1.50 i
Nalewka
Owocówka 101 14 24
z doskonałych owoców węgierskich, po 1 złr., trzechletnia złr. 1.25
w Magazynie Juliusza Grossego
Rynek, 28, Pałac Spiski.

Kto się chce ożenić
niech się zwróci z zaufaniem do Administracyi **„Union", Budapeszt, Rottenbillergasse** L. I. Świetne partye. Wyjaśnienia pod dyskrecyą za 15 ct. w znacz. poczt. 424 1 2

Dla właścicieli dóbr ziemskich i przemysłowców!
Urzędnik lasowy posiadający niższy egzamin państwowy z leśnictwa i łowiectwa, który od lat 18 bądźto w przemyśle drzewnym, bądź w administracyi dóbr jest zatrudniony, w języku polskim, ruskim, czeskim i niemieckim biegły, poszukuje posady jako leśniczy, zawiadowca tartaku, manipulant lasowy, lub też w administracyi dóbr jako kasyer, rewident, lub rachmistrz, najchętniej w Galicyi lub Królestwie. Łaskawe zgłoszenia uprasza pod lit. **A. B. 350** do Admin „N. Reformy". 350 3 3

TUTKI
hygieniczne, nieklejone,
niebywałej dotąd dobroci, odznaczone medalem na wystawie krajowej, poleca
Fabryka 167 17 0
S. W. NIEMOJOWSKIEGO
Lwów, ulica Skarbkowska, 15,
i filia oraz handel galanteryjny
Kraków, Sukiennice, 28.
100 sztuk od 12 ct. począwszy. 5000 sztuk wysyła się franco.

Młody inteligentny mężczyzna
życzyłby sobie **z wykształconą panną** rozpocząć walkę na pióra. Łaskawe zgłoszenia pod **„Walka"** poste rest. **Ryczów.** 438 1 3

Największy skład
Maszyn do szycia
wyłącznie systemu Singer'a
Józefa Iwanickiego
następcy
w Krakowie
Rynek gł., L. 25.
201 —— 170 0



Na wypłaty maszyny do 28 złr. i wyżej. — Gotówką 10% taniej.

Dla starszych i młodych
mężczyzn!
Przetwory regeneracyjne
przez starszego lekarza sztabowego Dra Müllera od licznych lat przepisywane przeciwko wszelkim **chorobom nerwowym,** które pochodzą **z rozdrażnienia nerwów** itp., itp. i pociągają za sobą **przytępienie umysłu i osłabienia ciała.** — Okazały się szczególniej skutecznym **środkiem wzmacniającym w osłabieniu siły męskiej.** Cena wraz z dokładnym lekarskim opisem sposobu użycia złr 3.10, pocztą o 25 cnt. więcej za opakowanie. —
Jedyny główny wyrób i skład:
St. Georgs-Apotheke, Wien, V/2, Wimmergasse Nr. 33, gdzie należy się zwracać z wszelkiemi pisemnemi zamówieniami.
Na składzie **w Krakowie** ma **Eug. Heller,** aptekarz. 191 8 16

Extrakt orzechowy
zupełnie nieszkodliwy środek, farbuje włosy siwe lub spłowiałe na ciemny, trwały kolor. Dostać można w pierwszym składzie aptecznym **J. Wiśniewskiego w Krakowie, ul. Stradom, L. 7.** 142 29 0

Lampy



w ogromnym wyborze do wszelkich celów oświetlenia poleca
Nowo otworzony skład z c. i k. uprz. fabryki
„R. Ditmar"
Kraków, Rynek główny, L. 13.
Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie. Rysunki do dyspozycyi. 195 270 330
Ceny bardzo tanie.

Dyetaryusz z szybkiem i pięknem pismem, także w niemieckim języku, z długoletnią praktyką w sądzie i biurach adwokackich, z możnością koncypowania, poszukuje **posady z d. 1 marca b. r.**
Uprasza się adresować: „Dyetaryusz" poste restante Kalwarya Zebrzydowska. 41 5 2 3



Kamienica
nowa, dwupiętrowa, z ozdobną fasadą i balkonem **przy ulicy Topolowej, pod L. 27,** za przystępną cenę **do sprzedania.**
Bliższa wiadomość tamże na II piętrze u właściciela. 226 9 10

C. k. austryackie koleje państwowe.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od dnia 1-go maja 1894 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

Godz.	Pociąg	Kierunek
4·38	rano pociąg mięsz. z Krakowa (p. Zwierz.)	**do Oświęcimia.**
4·53	„ „ „ ze Zwierzyńca	
5·00	„ „ „ z Podgórza Płaszowa	
5·06	„ „ „ „ „ przystanku	
7·07	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i Nowego Zagórza, od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
7·15	„ „ „ „ 3 z Podgórza Pł.	
8·00	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Lwowa,** ma połączenia w Bierzanowie od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8·10	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
8·25	rano pociąg osob. 23 z Krakowa	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki** i **Mszany dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8·38	„ „ „ 1014 z Podgórza Pł.	
8·44	„ „ „ „ „ „ przystanku	
8·44	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zw.)	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
8·59	„ „ „ z Zwierzyńca	
9·04	przed poł. poc. osob. z Podgórza Pł.	
9·10	„ „ „ „ „ „ przystanku	
10·38	przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisław
10·50	„ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
12·00	w połud. poc. mięsz. 461 z Krakowa	**do Wieliczki.**
12·15	po „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
2·20	po poł. poc. mieszany z Krakowa (p. Zw.)	**do Oświęcimia.**
2·35	„ „ „ „ z Zwierzyńca	
2·46	„ „ „ „ z Podgórza Pł.	
2·52	„ „ „ „ „ „ przystanku	
6·40	wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa	**do Żywca.**
6·55	„ „ „ 1020 z Podgórza Pł.	
7·01	„ „ „ „ „ „ przystanku	
6·40	wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa	**do Rzeszowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Nowego Sącza.
6·50	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
7.05	wieczór pociąg mięsz. z Krakowa	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7·20	„ „ „ z Zwierzyńca	
7.25	„ „ osob. z Podgórza Pł.	
7·31	„ „ „ „ „ przystanku	
8·10	wieczór poc. mięsz. 463 z Krakowa	**do Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
8.23	„ „ „ „ z Podgórza Pł.	
9.20	wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa	**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
9.28	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
10·55	w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. — Od 1 czerwca do 30 września ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11·05	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

Godz.	Pociąg	Skąd
4·48	rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 czerwca do 30 września z Koszyc i Orłowa.
5·00	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
5·38	rano poc. osobowy do Podgórza przyst.	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu w czasie od 1 czerwca do 30 września od Orłowa i Koszyc.
5·44	„ „ „ „ „ Płasz.	
5·49	„ „ mięszany „ Zwierzyńca	
6·05	„ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
6·12	rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów.**
6·20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7·48	rano poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł.	**z Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, w Podgórzu-Płaszowie do Żywca i N. Sącza, a od 25 czerwca do 15 września do Chabówki (Zakopanego), Rabki, Mszany dol
8·05	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8·21	rano pociąg osob. 1019 do Podgórza przyst.	**z Żywca,** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
8·27	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
8·55	„ „ „ 18 „ Krakowa	
8.42	rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł.	**z Rzeszowa,** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, w Podgórzu Pł. od Żywca.
8·55	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
10·30	przed poł. poc. mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcimia.**
10·36	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
10·53	„ „ „ „ „ Zwierzyńca	
11·09	„ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
2·13	po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł.	**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2·25	„ „ „ „ „ „ „ Krakowa	
4·04	po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca. w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
4·10	„ „ „ „ „ Płasz.	
4·17	„ „ mięszany „ Zwierzyńca	
4·33	„ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
6·35	wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza Pł.	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, N. Sącza, Żywca i N. Zagórza.
6·50	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7·17	wieczór poc. osob. 1013 do Podgórza przyst.	**z Mszany dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów, tylko od 25 czerwca do 15 września.
7·28	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
7·40	„ „ „ 24 „ Krakowa	
8·07	wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza. w Bierzanowie do Wieliczki.
8·20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8·53	wieczór poc. mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcimia** ma w Skawinie połączenie od Kalwaryi i Wadowic.
8·59	„ „ „ „ „ Płasz.	
9·06	„ „ „ „ Zwierzyńca	
9·22	„ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
9·34	w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N, Zagórza.
9·42	„ „ „ „ „ „ Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cnt. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.